

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C

Środa 25 maja 1949 r.

Nr 140 (153)

Narada gospodarcza przemysłu węglowego

Współzawodnictwo pracy — masowy ruch klasy robotniczej jest przejawem dobrze pojętej walki klasowej

Górnicy wykonają roczny plan do 22 grudnia i zaoszczędzą 8,7 miliarda zł

KATOWICE. Najważniejsze zadania polskiego przemysłu węglowego, związane z wykonaniem przedterminowego planu trzyletniego produkcji węgla oraz planu na rok bieżący i przyjętych zobowiązań oszczędnościowych — były tematem narady gospodarczej zwołanej 22 bm. przez zarząd główny Związku Zawodowego Górników do Sosnowca.

W naradzie uczestniczyło ponad 1000 delegatów związku, członków komitetów współzawodnictwa i przodowników pracy, przedstawicieli organizacji partyjnych oraz zarządów kopalni.

W prezydium narady zajęli miejsca minister górnictwa i energetyki Nieszporek, sekretarz KCZZ Kofman, przedstawiciele KC PZPR tow. Olewiński i Jakubowicz, dyrektor generalny CZPW Szczepaniak oraz członkowie przodownicy pracy: Aprys, Waliczek i Krawczyk. Referat analizujący sytuację bieżącą w przemyśle węglowym wygłosił sekretarz Zw. Zaw. Górników Duch.

Omawiając możliwości przed-

terminowego wykonania planu, mówca zwrócił uwagę na dążenie robotników do skrócenia terminów wykonania planów produkcyjnych. Dąbrowskie zjednoczenie zadeklarowało wykonanie planu rocznego do 16 grudnia rb., rybnickie do 19, jaworznicko-mikołowskie i rudzkie ustaliły termin wykonania planu na dzień 21, katowickie — 22 grudnia rb. itd. Poważną rolę odegrał dla przyspieszenia terminu wykonania planu rocznego Czyn Pierwszomajowy górników.

Po referacie rozwinęła się kilkugodzinna dyskusja.

Minister górnictwa Nieszporek stwierdził w przemówieniu, że produkcja węgla za okres

pierwszych czterech miesięcy w rb. wykonana została w 100,1 proc. Analizując następnie możliwość wykonania zobowiązań przyjętych przez załogi, minister podkreślił, że ich wypełnienie powinno przynieść do końca roku bież. 1,5 miliona ton węgla więcej niż przewidywał plan.

Wykonanie tego zadania wymagać będzie wzrostu wydajności pracy oraz zwiększenia załóg zatrudnionych bezpośrednio przy eksploatacji złóż węglowych.

Dyskusję podsumował sekretarz KCZZ Kofman, podkreślając, iż współzawodnictwo pracy, które stało się obecnie masowym ruchem polskiej klasy robotniczej jest jednym z przejawów dobrze pojętej walki klasowej.

W wyniku narady uchwalono rezolucję, w której przedstawiciele załóg górników oraz Zarządu Przemysłu Węglowego zobowiązują się wykonać roczny plan, przewidujący wydobyć 74 milionów ton węgla do 22 grudnia rb.

Równocześnie zebrani postanawiają osiągnąć do końca roku bieżącego nadwyżkę produkcyjną w wysokości 1,5 miliona ton węgla, wykonać plan trzyletni do 30 listopada 1949 r. i zaoszczędzić w całym przemyśle węglowym do końca rb. sumę 8 731 197 000 zł.

„Będziemy realizować w całej rozciągłości nasze dzisiejsze po-

stawienia — czytamy w zakończeniu rezolucji — w przekonaniu, że ich wykonanie będzie dalszym krokiem do dobrobytu mas pracujących i przyczyni się do utrwalenia pokoju światowego”.



„Plewionka” Inu w majątku P. G. R. Obrowo w woj. poznań.

„Rząd” Kai-Szeka ucieka do Czungkingu Gęste walki na przedmieściach Szanghaju

LONDYN. Doniesienia z Kantonu stwierdzają, że „rząd” kuomintangowski przygotowuje się do przeniesienia swojej siedziby z Kantonu do Czung-King, stolicy prowincji Szechuan, ponieważ Armia Ludowa króci szybko wzdluz linii kolejowej Hankou-Kanton. Grupa urzędników kuomintangowskich wyjechała już do Czung-King, aby zorganizować odpowiednie przyjęcie „rządu”.

Agencja Wolnych Chin donosi, że dalsze cztery kuomintangowskie okręty wojenne przeszły na stronę Armii Demokratycznej. Łącznie w ciągu ostatniego miesiąca, na wody, zajęte przez Armię Ludową, przybyło 52 wojennych statków Kuomintangu.

Marynarze i oficerowie drugiej kuomintangowskiej floty przybrzeżnej oraz żołnierze z trzeciego kuomintangowskiego pułku spadochroniarzy oświadczyli, że będą tworzyć marynarkę wojenną Armii Ludowej i oddziały spadochronowe pod wodzą generała Czu-The. Agencja Reutersa donosi, że pierścien chińskich wojsk ludowych wokół Szanghaju zacieśnia się w dalszym ciągu. W niedzielę, najcięższe walki toczyły się na południowych i północnych przedmieściach. Oddziały ludowe rozpoczęły ataki przeciwko stanowiskom wojsk kuomintangowskich na lotnisku Hung-Dzue, położonym na południowy zachód od Szanghaju.

Dwie miary



Jak podaje prasa, władze angielskie zwolniły dwóch hitlerowskich zbrodniarzy wojennych Rundstedta i Straussa. Równocześnie osadzono w areszcie znanego działacza antyhitlerowskiego Gerharda Eislera.

Ponad półtora miliarda zł NA ODBUDOWĘ DRÓG W WIELKOPOLSCE

Stan dróg gruntowych w woj. poznańskim wymaga jak najszybszej odbudowy względnie przebudowy na drogi umocnione. Dotyczy to przede wszystkim powiatów: tureckiego, konińskiego, chodzkiego, kaliskiego, międzychodzkiego, obornickiego, szamotulskiego, wolsztyńskiego, gnieźnieńskiego, krotoszyńskiego i skwierskiego.

W roku bieżącym odnowionych będzie w Wielkopolsce 260 km dróg powiatowych oraz powstaną 85 km nowych na ogólną sumę 900 mil. zł.

Specjalną opieką zostaną otoczone również drogi gminne. Na odnowienie 98 km i na zbudowanie 179 km nowych dróg gminnych przeznaczono sumę 463 mil. złotych.

Ponadto 191 mil. zł wyniesie w br. koszt budowy 31 mostów powiatowych i 49 gminnych.

Uchwały te powzięto w dniu wczorajszym na posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, która uważa za konieczne zwrócenie większej niż dotąd uwagi na gospodarkę na drogach gminnych i zaopatrzenie wsi w umocnioną sieć drogową.

PKK niesie pomoc mało i średniorolnym chłopom Ziemi Lubuskiej

Zgodnie z zakreślonym przez Okręg Wielkopolski PCK planem — pomocy sanitarnej dla wsi — ekipa lekarska ambulansu ruchomego PCK zbadała w tych dniach stan zdrowotny mieszkańców gromady Wojnowo (p. Gorzów), Głuchów (p. Międzyrzecz) i Waleńce (p. Sulęcina).

Ogółem w dwudniowej turze lekarze zbadali około 160 chorych, udzielając pomocy sanitarnej. Dzieciom wydano odżywki witaminowe i 9 litrów tranu.

W dwudniowej akcji brało udział na zmianę: 5 lekarzy z Poznania (w tym 3 wojskowych), 2 lekarzy dentyści, 7 pielęgniarek — oraz delegat PCK ob. Antoni Stefaniak.

Senat UP protestuje przeciw pogwałceniu prawa azylu przez W. Brytanię

Senat Akademicki Uniwersytetu Poznańskiego powziął uchwałę następującej treści:

„Senat Uniwersytetu Poznańskiego przyłącza się do protestu przeciw pogwałceniu przez władze brytyjskie prawa azylu dla uchodźców politycznych, dokonaniem przez aresztowanie działacza antyfaszystowskiego Gerharda Eislera na pokładzie statku „Batory” płynącego pod polską banderą”.

WSPÓLNY DOM symbol entuzjazmu i pracy

Mury Wspólnego Domu — Centralnego Domu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej rosną coraz wyżej. Gmach od strony Nowego Świata góruje wysoko nad sąsiednimi domami. Nad jego północną częścią zabetonowano już strop nad V — ostatnim piętrem. Południowa część gmachu zrówna się z północną w najbliższych dniach. Na niższych piętrach murarze rozpoczęli już obudowywanie betonowego szkieletu czerwonymi ceglami.

W gabinecie kierownika robót wisi na ścianie harmonogram prac. Ciemne linie wyznaczają projektowany czas trwania poszczególnych robót — terminy rozpoczęcia i zakończenia kolejnych prac. Okazuje się jednak, że harmonogram w dużej swej części jest nieaktualny. Prace przebiegają szybciej. Przyspieszenie wykonania jednych robót sprawia wcześniejsze rozpoczęcie następnych. Bo budowa Wspólnego Domu to specjalna budowa. Ważny jest na niej nie tylko stworzyć przy biurkach plan architektów. Ważny jest i inny plan — ten, który każdego niemal dnia wnosi nowe, aktualne poprawki do planu architektów, plan wyznaczany entuzjazmem i pracą robotników.

Wysiłek, z jakim robotnicy zatrudnieni na budowie wykonywali zobowiązania na Kongres Zjednoczeniowy już w styczniu przestał być wysiłkiem — stał się normalną pracą. Zobowiązania Pierwszomajowe zmobilizowały całą załogę budowy do dalszego wzmożenia tempa. Mimo, że termin wykonania zobowiązań był krótki, zdaniem niektórych „niewykonalny” — zostały one zrealizowane wcześniej.

Zobowiązania Pierwszomajowe skróciły czas budowy gmachu od strony Nowego Świata o miesiąc, przyspieszyły całość prac na budowie o dwa tygodnie. I tak samo wykonane zostaną na pewno zobowiązania na Kongres Związków Zawodowych — budowa nadprogramowo ambulatorium dla robotników. Trzeba tylko umieć pracować i pracować z zapałem. A ani umiejętności, ani zapału tym, którzy tu pracują, nie brak.

Zatrudniona na budowie brygada zbrojarzy Stanka przekracza w każdym etapie współzawodnictwa 200 proc. normy. Trzy brygady betoniarzy wyprzedzają się wzajemnie w osiąganiu coraz to lepszych wyników — brygada Dubieleckiego, która zwyciężyła w ostatnim etapie osiągnęła 233 proc. normy.

Dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych cała — bez wyjątku — załoga przystąpiła do współzawodnictwa pracy.

Zapał robotników zatrudnionych na budowie Wspólnego Domu, entuzjazm z jakim cała ludność pracująca Polską — członkowie PZPR i reszta bezpartyjnych biorą udział — poprzez wpłacanie składek na Wspólny Dom — w jego budowie sprawił, że rosnący gmach stał się w pewnej mierze symbolem entuzjazmu ogarniającego cały naród, zapału w budowaniu nowej Polski, na budowie lepszego jutra.

Na dachu wzniesionego już gmachu powiewa tradycyjna wiecha ozdobiona trzepocącą czerwoną chorągiewką. Pozostałe gmachy ozdabia gęsta sieć rusztowań. Z każdym dniem potężnieje budowa.

I tak jak ona, z każdym dniem potężnieje i utrwala się entuzjazm całego narodu — narodu, budującego szczyty przyszłości.

S. Grabowska

Cztery siostry przodownicami pracy w Zakładach Lniarskich

WAŁBRZYCH. Wrzeczniarka przedzalni Państw. Zakł. Przemysłu Lniarskiego w Wałbrzychu — Zofia Cegiełka-Radwanowa otrzymała ostatnio Srebrny Krzyż Zasługi za doskonałe wyniki, osiągnięte we współzawodnictwie pracy. Radwanowa 8 razy zdobyła pierwsze miejsce w fabryce.

Młoda rekordzistka ma lat 26 i awansowała ostatnio na stanowisko brakarki.

Oprócz Radwanowej pracują w przedzalni trzy jej siostry: Helena, Maria i Teresa. Wszystkie są wielokrotnymi przodownicami pracy.

Produkcją wartości 150 mil. zł ponad plan uczczą hutnicy KONGRES ZWIAZKÓW ZAWODOWYCH

KATOWICE (PAP). W związku z przygotowaniem do II Kongresu Związków Zawodowych, organizacje związkowe oceniają dotychczasową swoją działalność. Poprawa bytu materialnego hutników polskich stanowiła jedną z podstawowych trosk władz związkowych. Największym osiągnięciem w tej dziedzinie jest wprowadzenie z dniem 1 stycznia br. nowej siatki płacy w hutnictwie, przynoszącej wszystkim pracującym równy start i uwzględniającej lokalne warunki pracy.

Nowy układ zbiorowy przyniósł realną podwyżkę płac, w wyniku której przeciętne

zarobki hutnika wzrosły o ok. 70 proc.

Dla uczczenia drugiego Kongresu Związków Zawodowych hutnicy zobowiązali się wykonać ponad plan produkcję wartości około 150 milionów złotych — dać tysiące ton stali, żelaza walcowanego i surowki.

Pogłębia się też i zacieśnia współpraca hutników z chłopami. Organizacje związkowe objęły opieką nad 31 wsiami, 24 zakładami pracy współpracują z 36 gminami, względnie ośrodkami maszynowymi tak w dziedzinie kulturalnej, jak i w niesieniu pomocy technicznej.



Przywileje

p. kierowników

W Zakładach Wytwarzania Ognia i Baterii w Poznaniu przy przyjęciu do pracy i odejściu odbija się na zegarku karty kontrolne. Obowiązuje to wszystkich pracowników.

Kto zapłaci!

Dnia 20 maja br. przed teatr „Komedia Muzyczna” przy ul. Dąbrowskiej w Poznaniu zjechało auto osobowe, państwo nr A-47206, z którego wysiedli dwaj panowie z damami i poszli na przedst. w teatr. „Porwanie Sabinek”. Należałoby spytać się, czy to była jazda służbowa? Jeżeli nie, to kto udzielił zezwolenia, kto zapłacił benzynę, amortyzację wozu służbowego i nadgodziny szofera?

„Separalizm” Rady

Zakładowej PCH

W ub. niedzielę P. C. H. w Poznaniu zorganizowała dla pracowników wycieczkę do Biskupina. Na 7 wielkich autach ciężarowych około 200 uczestników wycieczki znalazło wygodne pomieszczenie. Zastanawiającym jest wiec Jazdę członkowie Rady Zakładowej odseparowali się od reszty zespołu i polecali autem osobowemu.

PLANY IMPERIALISTÓW W AFRYCE

„Czarny ład” walczy o wyzwolenie z niewoli kolonialnych ciemiec

„Prawda” publikuje artykuł Dotlina pt. „Plany imperialistów w Afryce”.

Autor stwierdza, że imperialiści wiążą swe najbardziej tajemne marzenia z ograniczonymi przestrzeniami Afryki i jej strategicznego i gospodarczego wykorzystania. Zaniepokojone rozbiciem ludowo-wyzwoleńczej walki w Azji, monopol Europejskiej zachodniej i Stanów Zjednoczonych apatrują w Afryce ziemię obiecana, gdzie można bezkarnie stosować pracę niewolniczą.

Ponadto w planach podlegających wojennych, Afryce powierza się rolę bazy wojennej, dostawcy surowców strategicznych i rezerw ludzkich. W różnych punktach tego kraju buduje się liczne angielskie i amerykańskie bazy wojskowe. Stan Zjednoczone zbudowały już bazy w wielu węzłowych punktach: we francuskim Maroku, Typpolisie, Libii, Liberii i Abisynii. „Plan czteroltni” przewiduje dalszą budowę lotnisk o znaczeniu strategicznym.

Tworzenie baz wojennych w Afryce — jest istotną składową częścią poczyną mocarstw kolonialnych, związanych Unią Zachodnią i paktem atlantyckim.

Jednakże — pisze dalej autor — amerykańscy monopolisci wcale nie są skłonni odgrywać roli bezinteresownych opiekunów swych europejskich „przyjaciół”. Wall Street wzięła już w swe ręce produkcję miedzi w południowej Rodezji. Szczególnie ważne pozycje zajęła Wall Street w Unii Południowo-Afrykańskiej. Całe życie gospodarcze tego brytyjskiego

dominium uzależnione jest od Stanów Zjednoczonych. Tutaj rozpostarli swe macki największe Rockefellerowskie towarzystwa naftowe i inne. Belgijskie Kongo przekształciło się w kolonię amerykańską. Posiadłości francuskie w Afryce stały się również obiektem potężnej ofensywy dolara.

Na zakończenie autor pisze o wzmagającym się w Afryce

ludowym ruchu oporu przeciwko systemowi kolonialnemu. Walka milionowych mas pracujących o wyzwolenie rozszerza się z każdym dniem. Narodził się „czarny kontynent” nie zyczący sobie, by ich ziemia przekształcała się w bastion imperializmu. Pragną one, by kolonialna Afryka zamieniła się w Afrykę wolnych i niezależnych narodów, rozporządzających swymi bogactwami i swym własnym losem.

Brytyjskie władze wojskowe zabroniły odbycia ogólnie - niemieckiej konferencji

BERLIN (PAP). Oczekiwana z dużym zainteresowaniem przez postępową część społeczeństwa niemieckiego pierwsza ogólnoniemiecka konferencja, na którą przybyło 75 delegatów ze wszystkich stref Niemiec, nie doszła do skutku, ponieważ wkrótce po rozpoczęciu obrad nadzadzi rozkaz wojskowych władz brytyjskich, nie zezwalający na odbycie konferencji.

Przebieg wydarzeń był następujący: do Hanoweru przybyli

wybitni przedstawiciele wschodnich i zachodnich Niemiec, reprezentujący wszystkie partie polityczne. Mimo podania przez radio wiadomości, że władze brytyjskie zabroniły zebrania, wobec tego iż żaden z delegatów nie otrzymał rozkazu władz brytyjskich na piśmie, postanowiono przystąpić do obrad.

Pierwszy z mówców Dertinger (CDU) wskazał, iż mimo różnic, istniejących na wschodzie i zachodzie Niemiec, wszędzie dają się zaobserwować silne tendencje zjednoczeniowe.

W czasie dyskusji nad tym przemówieniem wpłynęło na ręce przewodniczącego pismo władz brytyjskich, rozwiązujące zebranie. Uczestnicy konferencji nie tili swego oburzenia z racji stanowiska władz brytyjskich, dając wyraz przekonaniu, iż władze te celowo zabroniły konferencji nie chcąc zezwolić, aby wobec nadchodzącej konferencji paryskiej mogło nastąpić uzgodnienie poglądów pomiędzy przedstawicielami wschodnich i zachodnich Niemiec.

Po raz pierwszy w historii Belgii kobiety wezmą udział w wyborach do parlamentu

BRUKSELA (PAP). Na mocy dekretu księcia Karola, regenta Belgii, rozwiązania zostały obojętne Izby Ustawodawczej (Izba Deputowanych i Senat) oraz rady prowincjonalne. Jednocześnie rozpisano nowe wybory do parlamentu i rad prowincjonalnych, które odbędą się 26 czerwca rb.

W tegorocznych wyborach po raz pierwszy w historii Belgii wezmą udział kobiety.

Na liście wyborczej belgijskiej partii katolickiej figurują m. in. dwaj kolaboranci: 1. Winter i Leoman, którzy w okresie okupacji, pełniąc funkcje generalnych sekretarzy ministerstwa gospodarki i aprovisionacji, służyli Niemcom. Partia katolicka spodziewa się, że skompromitowani współpracą z okupantem kandydaci zdobędą głosy wyborców belgijskich — członków zdelegalizowanych organizacji faszystowskich.

Strajk głodowy 300 więźniów politycznych w Hindustanie

LONDYN (PAP). Z Bombaju donoszą, że trzystu więźniów politycznych w hinduskich więzieniach rozpoczęło strajk głodowy. W więzieniach Hindustanu znajduje się ogółem 25 tys. postępowych działaczy. Liczba ta obejmuje działaczy związków zawodowych, przywódców chłopskich, studentów, robotników, pisarzy i dziennikarzy. Strajk głodowy trzystu rozpoczął się na początku maja w więzieniach Bombaju, Merwady, Arthur Road, Sabarmathi, Worlisea, Thana i Byculla. Powodem strajku głodowego jest dyskryminacja więźniów politycznych w więzieniach Hindustanu. Uwięzieni działacze robotniczy i lewicowi traktowani są jako więźniowie drugiej kategorii i ich warunki są gorsze niż więźniów kryminalnych.

Radzieccy bohaterowie przestworzy



Związek Radziecki posiada tysiące dzielnych lotników i lotniczek, którzy tak w czasie wojny jak w erze pokoju poświęcają się na wielkich osiągnięciach. Na zdjęciu górnym widzimy lotniczkę „milionerkę” Eugenję Lemieszonę, która przeleciała już milion kilometrów nad ziemią radziecką. Na zdjęciu po prawej A. Mierieszowa, bohater wojenny, nie opuścił służby w lotnictwie mimo utraty obu nóg.



PROWOKACYJNE sabotaże na kolei miejskiej w zachodnim Berlinie

BERLIN (PAP). Cała postępową prasa berlińska w ostrych słowach potępia sabotażową akcję, wywołaną na kolei miejskiej (S-Bahn) w Berlinie.

Już pierwszy dzień tzw. „strajku” wykazał całe tło i kulisy tej akcji. Nie może tu być mowy o strajku, gdy nie ma strajkujących: kolejarze i pracownicy warsztatów kolejowych w przeważającej części (około 90 proc.) stawili się normalnie do pracy, nie zostali jednak na terenie zachodnich sektorów Berlina dopuszczeni do miejsc pracy przez policję zachodniego Berlina oraz bojówkarską spod znaku rozbitych związków zawodowych.

W każdą niedzielę strajkować będą kolejarze w W. Brytanii

LONDYN (PAP). Kolejarze brytyjscy odpowiadają zmniejszeniu wydajności pracy i biernym oporem na politykę za mrożenia plac stosowaną przez rząd Partii Pracy. 3000 maszynistów w północno-wschodnich okręgach Anglii odbyło w dniu 22 maja 24 godzinny strajk na znak protestu przeciwko bezpłatnym wyjazdom na dzielnym wprowadzonym przez dyktando kole. Ruch kolejowy w tej części kraju zamartł całkowicie. Kolejarze zawiadomili dyktando, że co niedzielę będzie się odbywał analogiczny strajk w innej części Anglii, aż do uwzględnienia postulatów pracowników.

Chodziliśmy ulicami miast radzieckich, ulicami Moskwy, Leningradu i Nowosybirsk. Przyglądaliśmy się życiu mieszkańców tych miast w dni powszednie i dni świąteczne. Byliśmy w sklepach i restauracjach, parkach i miejscach odpoczynku. Możemy teraz, na podstawie przeszło 3-tygodniowych obserwacji opowiedzieć, jak wygląda ulica miasta radzieckiego.

Ulice te są ogromnie ożywione. Ruch pieszy i kołowy jest wielki, a rozmaitość środków komunikacyjnych bardzo duża. Na wielu ulicach Moskwy i Leningradu ruch zwłaszcza w godzinach rozpoczęcia pracy i po zakończeniu jej — jest wręcz ogromny. Bardzo ożywione są też ulice w godzinach wieczornych. Mieliśmy prawie przez cały czas pobytu w ZSRR piękną pogodę i w majowe wieczory ruch ten nie ustawał do późnej nocy. Ulice miast radzieckich są dobrze i starannie utrzymane, przy czym nad utrzymaniem porządku czuwają: sami mieszkańcy. Ulice te wieczorami są dobrze oświetlone. Dotyczy to nie tylko takich ulic jak Gorkiego w Moskwie czy Newskiego Prospektu w Leningradzie, ale i ulic na peryferiach miasta.

W miastach radzieckich jest dużo sklepów i wielkich magazynów. Sklepy te są ładnie urządzone, a co najważniejsze, wprost zaważone towarami.

Charakterystyczna jest organizacja sieci handlowej w miastach radzieckich. Jest wielka obfitość sklepów wyspecjalizowanych, sprzedających towary określonego gatunku i obok nich, wielkie tzw. uniwersmagi, to jest uniwersalne magazyny, w których można zaopatrzyć się w co dusza zapagnie.

Co widziałem w ZSRR Ulice i sklepy

Dla tych zwłaszcza, którzy — jak autor tych słów — widzieli miasta radzieckie jeszcze w okresie istnienia systemu kartkowego, sklepy radzieckie przedstawiają obraz, świadczący o ogromnych postępach gospodarczych Związku Radzieckiego w okresie powojennym.

Produktów żywnościowych jest tyle, że niekiedy zadawaliśmy sobie pytanie, kto jest w stanie to wszystko skłonić. Towary żywnościowe są w ogromnych asortymentach: wielka różnorodność pieczywa, mięs, wędlin, ryb, wiele gatunków słodczy, ciastek, napojów itd.

na dolarową kurtyną

— Odbły nie wspólnie... — czytamy w „Amerykanie...”. Kłody jednak idzie o obronę interesów kapitalistycznych i powołanie do wojny — widzą natomiast przyjaźni „ich” ujawnia się w pełni!

Opisy lito. Wygrali o... — czytamy w „Amerykanie...”. Kłody jednak idzie o obronę interesów kapitalistycznych i powołanie do wojny — widzą natomiast przyjaźni „ich” ujawnia się w pełni!

Opisy lito. Wygrali o... — czytamy w „Amerykanie...”. Kłody jednak idzie o obronę interesów kapitalistycznych i powołanie do wojny — widzą natomiast przyjaźni „ich” ujawnia się w pełni!

Samolotami będziemy eksportować jagody i grzyby

GDANSK. Spółdzielnia eksportacji użytków leśnych „Las” wywoziła w roku ub. za granicę wielkie ilości czarnych jagód i grzybów. Eksport użytków leśnych w 1948 roku przynosił nam dewizy wartości 230 mil. zł. Przy zbiorze jagód, grzybów i innych użytków leśnych zatrudnia się rodziny małe i średniorolnych chłopów. W ub. roku zatrudniono w ten sposób ok. 50.000 osób.

W roku bież. spółdzielnia „Las” opracowała szczegółowy plan zbioru i zbytu użytków leśnych. M. in. nawiązała stosunki ze 150 firmami zagranicznymi.

Plan przewiduje eksport na rynek angielski 2.500 ton czarnych jagód. Poza tym 100 ton suszonych konserwowej malin i po raz pierwszy około 100 ton żurawin. Grzyby kierowane będą przede wszystkim do Ameryki. Wysłanych będzie 100 ton borowika solonego i 40 ton suszonego.

W roku bież. spółdzielnia „Las” wprowadza kontraktowa nie grzybów suszonych u zbieraczy. Również po raz pierwszy „Las” zastosuje w r. bież.

przewóz jagód i innych, łatwo psujących się użytków leśnych samolotami „Lot”.

Echa dnia

SS w akcji!

Ostatnio ujawniono, że we francuskiej Legii Cudzoziemskiej znajduje się przeszło 40 tys. Niemców, głównie członków osławionej hitlerowskiej SS. Większość tych esesmanów, ubranych w francuskie mundury, walczy w Indochinach, gdzie opornym Wietnamczykom daje po kłach „kultury zachodniej” w sosie hitlerowskim.

Z Indochin wieści dochodzą jednak i półno i starannie oceniane. Zabolato więc wiadomości esesmanów, że Francja niezapelnienie jest poinformowana, jak do brzo zachowali oni swe ziemie zbrojce, przyswojone im przez Himmlera.

Dali przeto esesmani pokaz swoich uniętności nieco bliżej Paryża...

W Mascara, w Maroku, batalion Legii Cudzoziemskiej, w skład której wchodzi 10 tys. Niemców, przed wyjazdem do Indochin urządził więc generalną próbę. Urządzono najazd na dzielnicę muzułmańską i „zabawiano” się, jak dawniej w Polsce czy na Ukrainie.

4 zabitych, 30 rannych i liczne sklepy w ruinach pozostawiła odrodzona SS jako dowód, iż „umiejętności” swoje zachowała w pełni!

Ci, którzy liczą na „zachodnio-europejską” armię Churchilla, mogą więc być spokojni. SS pamięta, jaki ciężar na niej obowiązek. Ćwiczy się stale w rzemiośle bandyckim, by nie przynieść ujemny swoim nowym panom...

Tyt

Katonga 15 tys. Malajczyków ofiar imperializmu brytyjskiego

PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, ogólnochińska centrala związków zawodowych ogłosiła ostry protest przeciwko zamordowaniu na Malajach przewodniczącego tamtejszych związków zawodowych — Canapathy przez brytyjskie władze kolonialne. Canapathy prowadził masy pracujące Malajów do walki o wolność i dlatego padł ofiarą imperializmu brytyjskiego.

Przewodniczący pierwszego kongresu malajskich związków zawodowych i jeden z członków egzekutywy tej organizacji, którzy przebywają obecnie na wygnaniu w Pekinie, oświadczyli, że od czerwca ub. roku brytyjskie władze kolonialne uwięziły, deportowały lub zamordowały przeszło 15 tysięcy niewinnych Malajczyków.

Jabłonie kwitną na biegunie zimna

MOSKWA. — Stosowanie przez kolchoźników radzieckich na szeroka skalę metod miczurina doprowadziło do świetnych wyników w dziedzinie aklimatyzacji wielu kultur rolniczych i owoców na dalekiej północy. W autonomicznej republice jakuckiej, gdzie znajduje się światowy biegun zimna, doskonale przyjął się szereg miczurinowskich gatunków jabłoni.

Nowy dwutygodnik polski we Francji

PARYŻ (PAP). Ukazał się tu drugi numer dwutygodnika „Prawo Ludu”, organu CGT dla robotników polskich.

Pismo przynosi sprawozdania z akcji w obronie pokoju wśród wychodźstwa polskiego oraz wiadomości o akcji jednolitej robotników francuskich, zainicjowanej przez CGT.

Unia Benelux paraliżuje PRZEKŁAD BELGIJSKI

BRUKSELA (PAP). Związek zawodowy belgijskich włóknarzy opublikował w prasie rezolucję, protestującą przeciwko „nielegalnej konkurencji holenderskiego partnera Unii Benelux”. Jak wiadomo, Holendrzy korzystając z uprawnień wynikających z Unii Benelux, eksportują do Belgii wyroby włókiennicze bez żadnych ograniczeń.

J. Kowalewski

ZYGMUNT WOLNIEWICZ — członek Prezydium MRN

PRZED WYBORAMI do Komitetów Blokowych w Poznaniu

Komitety Blokowe zostały zorganizowane po raz pierwszy w Warszawie w początku 1948 roku jako organa pomocnicze Rad Narodowych.

Miały one odegrać rolę łącznika między Radą Narodową, a mieszkańcami poszczególnych domów. Obecnie po upływie jednego roku można stwierdzić, że Komitety te spełniły swoje zadanie i wykazują zadziwiająco żywotność.

Okazało się, że Komitety Blokowe mogą odegrać rolę instrumentu mobilizującego ludzi pracy, zamieszkałych w danym bloku (zespołe budynków) do przejęcia na siebie troski przede wszystkim o poprawę warunków bytowych na terenie danego bloku w perpektywie również zagadnień oświaty i kultury. Komitety Blokowe stać się mają dalszym rozszerzeniem działalności MRN, stać się mają najniższym ogniwem w systemie MRN i źródłem informacji o błędach, brakach i niedociąganiach gospodarki miejskiej.

Przystępując dziś w Poznaniu do rozbudowy Komitetów Blokowych wciągniemy szerokie rzesze naszego społeczeństwa do udziału w rządzeniu państwem ludowym poprzez powiązanie całego społeczeństwa z MRN jako szkołą rządzenia socjalistycznego.

ZAKRES DZIAŁANIA

Do zakresu działania Komitetów Blokowych m. in. należy będzie kontrolowanie czy mieszkańcy w ich zasięgu leżące są należycie zaludnione, czy mieszkańcy w nich lokujący są zameldowani w książce meldunkowej lub następnie jeśli są zameldowani, czy faktycznie w tych mieszkaniach mieszkają, czy nie posiadają drugiego miejsca zamieszkania w obrębie innego bloku. A także, czy nie posiadają zatrudnienia w mieście, czy nie należą do tzw. „niebieskich ptaków”, zajmujących mieszkania, które się należy ludzom pracującym.

Komitety Blokowe będą czynnikiem kontrolnym, nad działalnością administratorów i dozorców domów oraz czynnikami opiniodawczym w akcji Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, przeznaczającego na remonty kapitał w blokach

zamieszkałych przez świat pracy.

Aby ułatwić należytą działalność Komitetów opracowany został i zatwierdzony przez MRN szczegółowy statut Komitetów Blokowych jak i regulamin postępowania. Statut ten m. in. mówi, że 500 mieszkańców, mieszkających w nieruchomościach położonych w sąsiedztwie, stanowią grupę, która winna dokonać wyboru Komitetu Blokowego. Prawo wyborcze bierne i czynne mają wszyscy mieszkańcy danego bloku, którzy ukończyli lat 18, z wyjątkiem właścicieli i administratorów domów czynszowych, którzy pozbawieni są biernego prawa wyborczego.

SKŁAD KOMITETÓW

Komitet Blokowy wybrany zostanie w liczbie 7 członków i 3 zastępców spośród poprzednio wymienionych osób. Komitet Blokowy wybiera się raz na dwa lata. Komitet po wybraniu ukonstytuuje się i wybierze spośród siebie przewodniczącego i sekretarza. Sprawy związane z interesem danego bloku rozpatrywane będą przez członków Komitetu na miesięcznym zebraniu. Ogólne zebranie wszystkich mieszkańców danego bloku powinno się odbyć przynajmniej raz na trzy miesiące. O zebraniach tych każdorazowo powiadamia na musi być MRN.

Aczkolwiek bardzo szerokie są możliwości Komitetów Blokowych w systemie MRN, to jednak stały kontakt musi być z nią utrzymywany, będzie ona bowiem pracą Komitetów regulowała i od niej zależna będzie akceptacja wszystkich wniosków Komitetów Blokowych.

Na terenie miasta Poznania powstanie około 600 Komitetów Blokowych. Jednocześnie przystępujemy

do budowy sieci łącznikowej między Komitetami, a Prezydium MRN w ten sposób, że powstaną Obw. Komitety Blokowe i Dzielnicowe Komitety Blokowe oraz przy MRN powstanie Komisja dla spraw Komitetów Blokowych.

Do Komitetu Obwodowego wchodzić będą przewodniczący 10—15 Komitetów Blokowych, którzy także spośród siebie wybiorą przewodniczącego i sekretarza.

Z ramienia MRN zostanie przydzielony kurator, który będzie spełniał rolę łącznika pomiędzy Komitetem Blokowym, a MRN.

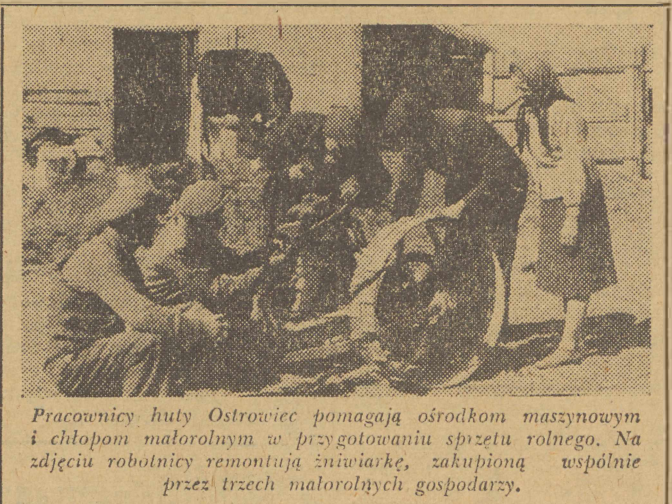
Następnym ogniwem łącznikowym z Komisją dla spraw Komitetów Blokowych przy MRN będą Dzielnicowe Komitety Blokowe, które w przyszłości będą mogły stać się Dzielnicowymi Radami Narodowymi.

W działalności Dzielnicowych Komitetów Blokowych wezmą udział prawie wszyscy radni MRN, którzy zostaną

zobowiązani do przenoszenia spraw z porządku obrad Miejskiej Rady Narodowej w teren swej działalności.

KOGO WYBIERAĆ?

Do władz Komitetów Blokowych należy wybrać takich ludzi, którzy dadzą gwarancję rzetelnej pracy w interesie powierzonego im opieki bloku. Ludzi uczciwych, robotników fabrycznych, pracowników umysłowych, którzy nie będą widzieli w Komitecie Blokowym źródła zaspokojenia swoich egoistycznych potrzeb, a sprawy ogółu stawiali ponad interes własny. Sprawy ogółu będą ich sprawami, za którymi będą umieli zgodnie z polityką naszego Rządu stać w celu ich zrealizowania. Ludzi, którzy rozumieją obecną rzeczywistość, którzy z entuzjazmem przyczyniać się będą do urzeczywistnienia intencji powołania każdego obywatela z MRN poprzez pracę dla wspólnego dobra, zgodnie ze statutem Komitetu Blokowego.



Pracownicy huty Ostrowiec pomagają ośrodkom maszynowym i chłopom małorolnym w przygotowaniu sprzętu rolnego. Na zdjęciu robotnicy remontują żniwiarkę, zakupioną wspólnie przez trzech małorolnych gospodarzy.

NA MARGINESIE UCHWAŁ Rady Naczelnej PSL

Rada Naczelna PSL zakończyła wczoraj swoje obrady. W po wziętej uchwale wskazuje na przyczyny, dla których podjęła gruntowną rewizję całej przeszłości ruchu ludowego.

Przez długie lata toczyła się wewnątrz ruchu chłopskiego walka między prawniczym a radykalnym odłamem. Walka o różnym nateżeniu i nasileniu. Prawica w ruchu ludowym przy pomocy oportunistycznego odłamu klasy robotniczej siała nieufność między robotnikami i chłopami, starała się udaremnić wspólne wystąpienia robotników i chłopów przeciwko wyzyskowi kapitalistów i obszarników, łamała jedność pracujących chłopów.

Dopiero w Polsce ludowo-demokratycznej, gdy radykalny odłam chłopski, reprezentowany przez SL, we współpracy z partiami robotniczymi realizował w codziennej walce, wbrew wysiłkom reakcji, sojusz robotniczo-chłopski i w oparciu o ten sojusz zaczął rozbić wpływ burżuazji na wsi, powstając przesłanki dla jedności ruchu chłopskiego.

Uchwały Rady Naczelnej o stro krytykują minioną działalność PSL i stwierdzają, że jedyną słuszną drogą dla ruchu ludowego jest sojusz robotniczo-chłopski.

„Odrzucamy z przeszłości ruch ludowy i uznajemy za sprzeniewierzenie się sprawie walki o społeczne wyzwolenie prawnicze kierunki w ruchu, których najskromniejszym przykładem był pakt lanckoroński, Chlewo-Piast i kadiczłóstwo.

Odrzucamy też i uznajemy za szkodliwe sprzymierzenie się z ugodowymi kierunkami w ruchu robotniczym, które z czasem stoczyły się do roli pomocniczej siły naszego faszyzmu rodzimego.

Odrzucamy wreszcie agrarystyczne próby tworzenia w ruchu ludowym, jakoby trzeciej siły i jakby trzeciej

go wzoru ustroju społecznego”.

Jest to potępienie prawniczych teorii, którymi jeszcze tak niedawno tumanili chłopów Mikołajczyk licząc, że ich ręka ma przywrócić panowanie kapitalistów i obszarników w Polsce. Uchwały piętnują Mikołajczyka jako zdradę własnego narodu i agenta imperializmu.

Uchwały stwierdzają następujące, że

„między kapitalizmem a socjalistycznym ustrojem sprawiedliwości społecznej nie było i nie będzie żadnego ustroju pośredniego, a wszyscy głosiciele pośrednich ustrojów są w gruncie rzeczy głosicielami kapitalizmu i reakcji”.

Tylko władza ludu pracującego, tylko rząd robotniczo-chłopski oparty na sojuszu robotniczo-chłopskim, w którym klasa robotnicza jest siłą kierującą — stwierdza Rada Naczelna — zdolny jest zlikwidować zacofanie i krzywdę podstawowych mas chłopskiej i zbudować ustroj bez wyzysku i ucisku oraz zabezpieczyć suwerenność państwa.

W Polsce i na świecie toczy się walka o prawo narodów do pokojowej budowy ustroju sprawiedliwości społecznej. Rada Naczelna w uchwałach stwierdza:

„W kraju miejsce chłopów pracujących drobno i średniorolnych jest po stronie tych sił, którym przewodzi klasa robotnicza, tak jak w świecie miejsce Polski Ludowej jest po stronie Związku Radzieckiego.”

Uchwały Rady Naczelnej PSL powzięte zostały w przededniu zjednoczenia ruchu chłopskiego, który za przykładem klasy robotniczej zwraca swe szeregi. Oznaczą one dalszy etap na drodze do pełnej likwidacji wpływów burżuazji wśród mas pracującego chłopstwa. W walce tej masę pracującą wsi znajdzie pełne poparcie i braterską pomoc klasy robotniczej Polski.

PRACOWNICY BUDOWLANI otrzymali nowy układ zbiorowy Murarz Stachowiak „systemem trójkowym” przerabia 13 kbm dziennie

W tych dniach odbyła się w Wydziale Ekonomicznym KW PZPR, robocza narada wojewódzkiego partyjnego i związkowego aktywu przemysłu budowlanego. Narada poświęcona była omówieniu nowego układu zbiorowego, obowiązującego w przemyśle budowlanym od 1 maja br.

W wielu gależach naszego przemysłu nowe umowy zbiorowe zostały wprowadzone już w styczniu br. Opracowanie, natychmiast po reformie płac, układu dla pracowników przemysłu budowlanego, było niemożliwe z tego względu, że wymagało to przeprowadzenia poważnych prac przygotowawczych.

Przemysł budowlany rozwinał się w Polsce po wojnie w stopniu niespotykanym w innych branżach. Jego rozwój spowodowany był koniecznością szybkiej odbudowy zniszczonych. I ten właśnie rozmach stwarzający wielkie zapotrzebowanie na pracowników budowlanych wprowadził pewną dezorganizację w dziedzinie tzw. „dyscypliny płac”. Na czym ta dezorganizacja polegała? Na różnorodności wynagrodzeń za tę samą pracę, przy tych samych kwalifikacjach zawodowych w różnych przedsiębiorstwach. Pociągało to za sobą przepływ z jednego przedsiębiorstwa do drugiego, pracowników zwabionych obietnicą większego zarobku.

Wprowadzenie w tych warunkach ogólnie obowiązującego, nowego układu, wymagało pewnej ostrożności. Należało bowiem uwzględnić naczelną zasadę styczniowej reformy płac, że pracownicy na nowych umowach stracić nie mogą.

Korzyści nowej umowy

Co nowego daje obecny układ zbiorowy pracownikom przemysłu budowlanego? Upo-

dobnia on układ dla budownictwa do umów innych gałęzi przemysłu; wprowadza za sady równego wynagrodzenia pracowników o jednakowych kwalifikacjach zawodowych; upowszechnia akordowy system płac, oraz stwarza podstawy dla rozwoju ruchu współzawodnictwa.

W praktyce wnosi on do starej umowy szereg istotnych, korzystnych dla pracowników zmian. A więc:

par. 4 zobowiązuje kierownictwo do uzgadniania z radami zakładowymi spraw przyjęć i zwolnień pracowników. Par. 6 wprowadza nowy korzystniejszy sposób obliczania zarobków za godziny nocne, nadliczbowe i świąteczne. Par. 20 reguluje sprawę placenia młodocianym pracownikom za godziny nauki. Rozdz. 4 nowego układu zapewnia opiekę współzawodniczącym i racjonalizatorom. Par. 49 zobowiązuje kierownictwo do urzędowania na każdej placówce umywalni i natrysków. Par. 52 zapewnia robotnikom przydział ubrania roboczego. Reguluje również ostatecznie sprawę dodatku za pracę niebezpieczną i szkodliwą dla zdrowia.

Płace i zaszeregowania

W dziedzinie płac nowy układ wprowadza także poważne zmiany. Przede wszystkim likwiduje dotychczasowy podział terytorialny na 9 stref, wprowadzając trzy. Pierwsza obejmuje Warszawę i Wybrzeże, druga woj. ślą-

ska-dąbrowskie i kilka miast przemysłowych, trzecia resztę kraju. Obecny podział znosi wysokie, nieczym nie usprawiedliwione różnice wynagrodzeń pracowników, zatrudnionych w różnych strefach. Nowy układ wprowadza również — i to jest jedna z najważniejszych zmian — tabelę zaszeregowania osobistego pracowników. Tabele te obejmują w 8 grupach wszystkie kwalifikacje pracowników, spotykane w budownictwie. Zgodnie z nową umową, zaszeregowanie pracowników nie będzie się odbywało według swobodnego uznania kierownictwa, decydujący głos w tej sprawie mieć będą komisje kwalifikacyjne.

Par. 7 układu wprowadza akordowy system płac, pozostawiając wynagrodzenie dniówkowe tylko tam, gdzie rodzaj pracy nie da się ująć w akord. Pracownikom dniówkowym przysługiwać będzie ekwiwalent gotówkowy w formie premii za staranne wykonanie robot.

Normy czasowe i ilościowe

Najskuteczniejszym instrumentem upowszechnienia akordu będzie nowy katalog norm i cen oraz wprowadzenie do układu obok norm czasowych norm ilościowych (na jednostkę czasu dzień lub godz.).

Nowa umowa znosi również 2 proc. świadczenia pracownikom na Fundusz Budowlany, co łącznie z przeciętną podwyżką zarobku wynoszącą 12 proc., stanowić będzie realną poprawę warunków płacy dla pracowników przemysłu budowlanego. Poprawa ta będzie znacząca tam, gdzie dotychczas zachowana była „dyscyplina płac”, tam zaś gdzie płace były dowolne, nastąpi tylko regulacja.

Nowa umowa obowiązuje w przemyśle państwowym i u-

społecznym. Dla sektora prywatnego, układ zawarty zostanie w najbliższym czasie.

Poznań wezwie Szczecin do współzawodnictwa

W dyskusji jaka wywiązała się po referacie, szereg mówców omawiało sposoby zastosowania nowej umowy w praktyce oraz możliwości rozszerzenia w budownictwie ruchu współzawodnictwa.

Tow. Madejski omawiając sprawę wynagrodzenia młodzieży, wspominał o konieczności tworzenia na budowach młodzieżowych zespołów pracy.

Tow. Ratyński poinformował zebranych, że pracujący przy budowie Wspólnego Domu murarz Stachowiak, pracując systemem trójkowym, przerobił 13 kubików, tzn. o 5 więcej, od warszawskiego instruktora Krajewskiego.

Tow. Zawitaj poruszył bardzo ważną sprawę zlikwidowania martwego sezonu w budownictwie, która w nowej umowie nie została należycie uwzględniona. Dając bowiem do całorocznego zatrudnienia pracowników budowlanych należy ustalić wysokość wynagrodzenia dla fachowców, skierowanych w miesiącach zimowych do prac zakwalifikowanych poniżej stawki jego osobistego zaszeregowania.

W wyniku dyskusji zgromadzeni na naradzie przedstawiciele poszczególnych placówek, doceniając znaczenie współzawodnictwa pracy, postanowili na wniosek tow. Zausa, po porozumieniu się z załogami na terenie, wezwać do współzawodnictwa przedsiębiorstwa budowlane miasta Szczecina.

E. Kwiatkowska

Budowę dróg, nowymi świetlicami uczczą chłop wielkopolski Święto Ludowe

W dniu 5 czerwca br. mało i średniorolni chłopowie woj. poznańskiego zrzeszeni w szeregach SL, PSL i ZSCH obchodząc będą Święto Ludowe pod hasłem jedności ruchu chłopskiego i pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego. Dzień ten chłopowie wzorem potężnego Czynu Kongresowego zjednoczonej klasy robotniczej uczczą wykonaniem zobowiązań produkcyjnych, budową dróg, świetlic i boisk sportowych.

Oto kilka meldunków, które otrzymał Zarząd Wojewódzki SL z terenu Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej:

W pow. świebodzińskim uroczystości Święta Ludowego odbędą się w gromadzie Zagórze i Świebodziń. Ob. Klemens Bednarek tak mówi o przygotowaniach do Święta Ludowego w gromadzie Zagórze:

„Zagospodarowaliśmy już naszą ziemię, z hodowlą też jest nienajgorzej — toteż teraz, kiedy się zbliża Święto Ludowe postanowiliśmy odremontować wspólnym wysiłkiem stary zniszczony dom, by założyć to co nam jest najbardziej potrzebne — wzorową świetlicę ZSCH.

To samo robią mało i średniorolni chłopowie z gromady Kręchoły i Klembka, którzy sposobem gospodarczym remontują dwie nowe świetlice, zobowiązując się również do oczyszczenia pól z chwastów oraz doprowadzenia do porządku rowów melioracyjnych.

Chłopi z gromady Kupienin gm. Rzęczyca wywożą gruz na 1,5 km długości drogi do gminy. Ukończenie wywozki było przewidziane do 1 lipca br. Z okazji Święta Ludowego na zebraniu gromadzkim, podjęto uchwałę o zakończeniu prac do 5 czerwca br. oraz zobowiązano się do oczyszczenia kanału odwadniającego — długości 3 km

— i tym samym do podniesienia wydajności łąk.

Gromada Pałek gm. Kije postanowiła zwiększyć prenumeratę prasy robotniczo-chłopskiej o 50 egz. i na Święto Ludowe wystąpić z własną zorganizowaną spośród miejscowej młodzieży orkiestrą.

Ekipa robotnicza „Wagmo” z Zielonej Góry w ramach akcji łączności remontuje już dwie olbrzymie sale w Uniwersytecie Ludowym w Bojadach, znajdując w nich pomieszczenie biblioteki i świetlicy.

Parcelanci z grom. Zawady uczczą Święto Ludowe zbiórka złomu, przeznaczając uzyskane sumy na cele oświatowe. W dniu 5 czerwca chłopowie z Bojadł oddadzą do użytku prom na Odrze, który będzie utrzymywał komunikację między Miłkiem a Bojadłami.

Ob. Przybyła w grom. Wroniawy pow. Wolsztyn postawił na zebraniu wniosek, by wyremontować szosę do Wolsztyna na odcinku 2 km. Zebranie gromadzkie wniosek uchwaliło i obecnie przystąpiono już do robót.

Tak jak w Kupieninie, Pałku i Zawadach jest w Świdnicy i Raculi, gdzie powstają dwie nowe biblioteki. Mało i średniorolni chłopowie Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej uczczą Święto Ludowe — tym co jest najcenniejsze — własną pracą. Wykonanie zobowiązań z okazji Święta Ludowego wzmocni współpracę między Kołami PZPR i Stronnictwami Ludowymi i Zw. Samopomocy Chłopskiej. Wzmochną wspólny front przeciwstawiający się wyzyskiwaczom wiejskim, analfabetyzmowi i zacofaniu, przyczyni się do przebudowy społecznej i gospodarczej życia wiejskiego — do lepszego jutra wsi polskiej. (m)

Ponad 100 tys. członków liczą w Wielkopolsce

koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Nowy Zarząd Powiatowy T. P. P. R. w Zielonej Górze

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Teatrze Miejskim w Zielonej Górze zebranie delegatów TPPR z powiatu, na którym z ramienia wojewódzkiego zarządu TPPR obecny był delegat ob. Dzierżyński. Obradom przewodniczył prezes powiatowego zarządu TPPR w Zielonej Górze ob. Cichacz.

Z danych, które przytoczył przedstawiciel zarządu wojewódzkiego, wynika, że liczba członków Towarzystwa na terenie województwa poznańskiego stale się zwiększa.

W wojew. poznańskim TPPR liczy 1219 kół o poważnej liczbie 105.422 członków. W 121 kółach młodzieżowych zrębowanych jest 10.366 czł. w 284 kółach wiejskich 9.979, w 405

kółach robotniczych 51.369 oraz w 409 kółach inteligencji 32.708 członków.

W całym województwie TPPR objęło opiekę nad 179 cmentarzami żołnierzy radzieckich. Wyświetlane staraniem Towarzystwa filmy radzieckie obejrzało około 1 i pół miliona obywateli.

W powiecie zielonogórskim istnieje obecnie 60 kół skupiając 5.967 członków.

W dyskusji nad referatem przedstawiciela Zarządu Wo-

jewódzkiego i nad sprawozdaniami ob. Makarowicz mówił o wzmoczeniu propagandy i pozyskaniu jak największej ilości członków, wysuwając zarazem projekt własnego stoiska z czasopismami.

Prezes powiatowy TPPR ob. Cichacz projekt ten pochwalił, jednak stwierdził, że ze względów technicznych trzeba go odsunąć na dalszy plan, następnie podał do wiadomości delegatów, że zarząd powiatowy zamierza otworzyć centralną świetlicę TPPR w Zielonej Górze.

Ob. Plachtowa zaproponowała zorganizowanie centralnych kursów nauki języka rosyjskiego oraz utworzenie koła prelegentów.

W wyniku głosowania do nowego zarządu TPPR w Zielonej Górze weszli ob. Cichacz — prezes, ob. Gzik — wiceprezes, ob. Plachta — skarbnik i ob. Łakomy — sekretarz. Poza tym utworzono komisję propagandową, finansową i sekcję organizacyjną koła prelegentów, do których wybrano 9 osób.

Nowy Zarząd w planie swych prac postawił sobie za cel osiągnięcie liczby 10 tys. członków, zapraszanie zespołów radzieckich z zakresu kultury i sztuki i drużyn sportowych, prowadzenie kursów języka rosyjskiego, ożywienie czytelnictwa o ZSRR, oraz urządzenie i otwarcie nowej świetlicy. (g)

Echa dnia

Niedbalstwo godne napiętnowania

Nasze wsie i miasteczka w swej ogromnej wielkości słyną z niesamowitego wprost brudu. W wielu wypadkach jest to ich jedyną cechą charakterystyczną.

Weźmy np. jedną z największych gmin w powiecie kolskim — Sompolno. Jest tam szkoła podstawowa, gimnazjum i liceum, stacja kolejki wąskotorowej, spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”, mleczarnia, spółdzielnia, młyn z elektrownią, poczta itd. Jest duży rynek i kilka ulic, wszystkie wybrukowane, klasycznymi „kocimi łbami”. Wszystkie, prócz jednej i to właśnie tej, która łączy szkołę powszechną z gimnazjum. W okresie wiosennych czy jesiennych deszczy ulica ta jest wprost nie do przebycia. W tym zresztą czasie wszystkie ulice miasteczka pokrywa się kałużami i błotnistą mazią.

Przechodząc ulicami miasteczka trzeba patrzeć nie tylko pod nogi, lecz i wokół siebie. Mieszkańcy jego bowiem mają zwyczaj wylewania wszelkich brudów i pomijania na ulicę, ot tak — stojąc na progu prosto przed siebie. Rekord pod tym względem biją mieszkańcy ulicy Bankowej.

Nie lepiej od ulic przedstawiają się podwórza. Zapachy bijące z nich mogą dosłownie powalić z nóg nawet najmniej wrażliwych. Niestety tylko nie mieszkańcy Sompolna.

Obraz niedzy i rozpacz przedstawiają domy mieszkalne. Brudne, poobdrapowane, ledwie trzymające się całości. O ich wygląd nie dba ani zarząd gminny, ani prywatni właściciele. A przysłaży się im bardzo choćby najskromniejszy „maquillage”.

Przez miasteczko przepływa miniaturyowy strumyk, a raczej rów. Jest on nieuregulowany i obdarza miasto tym samym zapachem co i podwórza.

Co robi zarząd gminny, który ma powierzona opiekę nad miasteczkiem? Zapewne zbiera się od czasu do czasu i radzi. Może nawet czasem coś uchwali. Ale też chyba na tym kończy się jego działalność. Odzwierciedleniem jej jest wygląd miasteczka.

Na pociechę — o ile to może być pociechą — można powiedzieć, iż Sompolno nie jest odosobnione w swoim brudzie i niechlujstwie. Jest ono jednym z wielu tak samo, a może jeszcze bardziej brudnych, miasteczek prowincjonalnych. (Stan)

UWAGA

MATURZYŚCI

Z dniem 23. 5. br. otwarte zostało w Zarządzie Okręgowym Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej w Poznaniu, ul. Ratajczaka 38 tel. 522-96 Biuro Informacyjne dla kandydatów na wyższe uczelnie.

Biuro czynne jest codziennie w godzinach od 10—14. Ponadto udzielane będą informacje listowne i telefoniczne.

Wszystkim kandydatom poleca się nabycie „Informatora dla wstępujących na wyższe uczelnie”, który zawiera szczegółowe dane o wyższych uczelniach w całej Polsce.

Sezon urlopów rozpoczęty

Gdzie mogą spędzić przyjemnie niedzielę

ludzie pracy miasta Poznania

Rozpoczął się sezon urlopów wypoczynkowych. Studiujemy mapy i rozkłady jazdy pociągów. Ci, którzy otrzymują 14-dniowe względnie miesięczne urlopy wypoczynkowe, kierują swój wzrok ku górom i morzu.

Albo są również tacy, którzy chcieliby się wyrwać w tym czasie z miasta badając na sobotę i niedzielę. Okazji

potem nie brak. Są przecież na terenie naszego województwa zaciszne miejsca wypoczynkowe i letniskowe.

Zagłębimy np. do Chodzieży, uroczu położonej wśród morenowych pagórków, o dużej różnicy wzniesień, z jeziorami i pachnącymi żywicami lasami. Piękny to teren dla wycieczkowiczów, turystów i wczasowiczów.

Albo Ujście nieduże miasteczko w powiecie chodzieskim, położone w nizinie, gdzie Głda wpada do Noteci, wśród wysokich wzgórz, z których wzrok sięga ku Pile, miastu rodzinnemu Staszica. Już sam dojazd z Poznania wijącą się serpentynami szosą daje moc emocji.

Wreszcie Czarnków rozłożony na stoku lewego brzegu Noteci, zapewni także miły pobyt. Przepiękną panoramę stwarzają tu również liczne pagórki zalesione iglastymi i liściastymi drzewami.

Ponad 600 kg. żywicy

dostarczą w br. lasy wielkopolskie

W lasach wielkopolskich rozpoczął się okres żywicowania. Do prac tych przystąpiło 40 nadleśnictw. Tegoroczna powierzchnia żywicowa-

nia wynosi zgorą 1 milion ha.

Poznańska Dyrekcja Lasów Państwowych projektuje pozyskać żywicy: z 1 drzewa — 2,56 kg, z jednej spaly (nacięcia) — 1,73 kg, z 1 ha — 601,6 kg, a wreszcie z całej powierzchni — 616,673 kg.

W ub. roku gospodarczym pozyskano ogółem w całej Dyrekcji Poznańskiej — 585,574 kg tego cennego surowca. (ber)



KOGO MAMY WYSŁAĆ na mistrzostwa Europy w Oslo

Chychła do sierpnia stracony dla boks — Szymury i Czortka nie ma na obozie

Red. Oktawian Misiurewicz donosi:

OLIWA. Wśród zieleni oliwskich drzew, w skromnych budynkach WKFU trenują wybrańcy boks polski. Przygotowują się oni do wielkiej batalii mistrzostw Europy, która ma odbyć się w Oslo.

— Gdzie sala, gdzie ring i gdzie przybory — pytamy zaniepokojeni!

— Do sali dojeżdżamy samo chodem — mówi trener Stamm. A ring i przybory są w parku. Ot tam, wśród tych wysokich drzew — wskazuje nam ręką.

Do przyborów zbudowano rusztowania, a ring ustawiono na murawie. Prymitywne te warunki wcale nie są gorsze od wykwinnych sal treningowych. Na tym ringu i przy tych przyborach można z powodzeniem przygotować drużynę na Oslo, gdyby naturalnie już dzisiaj było wiadomym kogo zakwalifikuje się do drużyny reprezentacyjnej.

Na obozie brak Chychły, brak Czortka, brak Szymury. A więc trzech pięściarzy, którzy zdobyli tytuły mistrzów Polski w zupełności przekonujący sposób. Trenują młodzie, to jest chwalebne. Nie wątpię jednak zanim wybierze się kandydatów na Oslo należy zastanowić się po co mamy jechać na mistrzostwa, czy po sukcesy, czy też po naukę. Jedno i drugie jest ważne, gdy jednak uwzględnimy tylko jeden punkt widzenia, to powstanie nieporozumienie, które może zemścić się na naszej opinii i na przyszłości boks polski.

Chychła po złamaniu ręki musi (opinia lekarza) odpoczywać do połowy sierpnia. Za tem jego kandydatura definitywnie odpada. Czortka w obozie nie ma. Podobno chce on dotrzymać słowa danego na mistrzostwach Polski, że po zdobyciu tytułu, rękawice za-

wisza na kołku. Szymura do Oslo nie może jechać. To trzy brakujące wagi. Czwartą wagą będzie waga ciężka, bo ani Klimecki, ani Niewadził nie może się pokazać na ringu w Oslo. Pozostaje zatem czwórka, Kasperczak, Grzywocz, Antkiewicz i Nowara. Tych czterech musiałoby jechać po sukcesy. Na tych czterech zawodników spoczęłyby nasze nadzieje. Ci czterej bokserzy mieliby wslawić dobre imię naszego boks! Nie! To byłoby nonsens!

Boks polski odmładza się. Na dotychczas zagrożone pozycje wciskają się młodzi, którzy powoli zajmują miejsca starych mistrzów. Okres to najbardziej niewygodny i najbardziej niebezpieczny, gdyż młodzi mogą dopiero na poważnych imprezach zdobywać rutynę i obycie, a nie sukcesy. Kasperczak, Grzywocz i Antkiewicz to starzy rutyniarze. Nieraz stawali oni na ringach zagranicznych. Nowara uciekł dopiero teraz spod cienia wielkiego Kółczyńskiego i jako najlepszy w tej chwili może jechać do Oslo. Co jednak zrobić z pozostałymi wagami! Jedna jest na to odpowiedź. Na mistrzostwa Europy w Oslo powinna pojechać pełna ósemka, albo też nikt.

Dlaczego pełna ósemka i kto? Dlatego kompletna drużyna, że na Oslo powinniśmy być nastawieni jako na szkołę dla naszej młodzieży, która u nas zaczyna dopiero dochodzić do głosu i która już wkrótce boks polski podniesie do takiej świetności, jaką ongiś posiadał. Drużynę na Oslo wyobrażamy sobie następująco: Kasperczak, Grzywocz, Antkiewicz, Piotrowski (Brda — Bydgoszcz), Kaźmierczak, Nowara, Flisowski (Gdańsk) oraz w wadze ciężkiej Szymura. Takie zestawienie dru-

żyny byłoby najlepszym wyjściem z tej sytuacji, w jakiej znalazł się PZB.

Zastanówmy się nad każdą wagą. Kasperczak mimo kontuzji łuku brwiowego, po solidnym treningu na obozie, przy tej rutynie, którą posiada, nie powinien na mistrzostwach zrobić nam wstydu. Grzywocz choć miał ciężką przeprawę z Czajkowskim ze względu na doświadczenie nie może na razie być zamieniony. Antkiewicz, któremu depczą po piętach, Panke Kruza i Bazarnik z uwagi na nazwisko (Olimpiada), które w Oslo będzie dużo za siebie mówiło i pomagało musi pojechać, choć w sukcesy jego trudno dziś uwierzyć. W lekciej ani Dębisz ani Waluga, ani żaden inny, tylko Piotrowski z Bydgoszczy powinien zobaczyć Oslo. Może ten młody pięściarz na mistrzostwach wiele nauczyć się, zyskać i być mroowanym naszym w przyszłości reprezentantem. W półśredniej z powodu braku jednego z najważniejszych naszych atutów Chychły powinien na przeszkolenie wyjechać Kaźmierczak, gdyż Piechowiak ma jeszcze bardzo mało obycia ringowego. Nowara jeszcze jest wśród średnich najlepszych. W półciężkiej Flisowski, wrótce zastąpi Szymurę, jego zatem Oslo wiele może nauczyć. Wreszcie w wadze ciężkiej, w której jakkolwiek młodo, powinien mimo wszystko pojechać Szymura.

Oboz w Oliwie trwa. Bokserzy ćwiczą pod okiem Stamm i pięciu jego pomocników: Majchrzyckiego, Garnarka, Śmiecha, Konarzewskiego i Bartniaka. Z 30 tych pięściarzy wyjedzie ósemka, o której wyżej mówimy. Pojedzie do Oslo nie po laury, bo na to jeszcze nie pora, ale po naukę, która nam jest bardzo potrzebna. O. Misiurewicz.

Gwardia Swarzędz - Lipno Stęszew 4:1

Rozegrany mecz piłkarski w Swarzędzu pomiędzy „Gwardią” Swarzędz, a „Lipnem” Stęszew, o mistrzostwo kl. C zakończył się słusznym i zdecydowanym zwycięstwem Gwardii w stosunku 4:1. Bramki zdobyli Wacław Kaźmierczak 2, Bolesław Majewicz 1, Koganowski 1.

Ze strony gości zdobył honorową bramkę lewy łącznik. Warto

zaznaczyć, że Gwardia swarzędzka jest drużyną bardzo młodą, powstałą w 1948 r.

Ma też poza sobą kilka spotkań z drużynami A kl., z których wyszła zwycięsko, nie ponosząc żadnej porażki. Dzięki wyteżonej pracy kierownika tej drużyny ob. Kiwerskiego oraz ambicji graczy, nie ją już nie powstrzyma od wejścia do B-klasy. (K. K.)

Pionier (Gubin) - Polonia (Nowy Tomys) 0:2

W spotkaniu o mistrzostwo klasy „B” w piłce nożnej Polonia

Korona Bukowiec - „Mosiński” 4:2

Rozegrane zawody piłkarskie o mistrzostwo klasy „B” na boisku Korony w Bukowcu przyniosły zasłużone zwycięstwo gospodarzom 4:2 (0:2). Technicznie lepiej zagrali goście. Po rozpoczęciu drugiej połowy gospodarzom sprzyjał silny wiatr, dzięki któremu zdobyli oni w pierwszych 6 minutach dwie bramki. Zawody stały na dość dobrym poziomie.

Nadmienić wypada, że Korona jest jednym z najstarszych wieloletnich klubów sportowych w pow. nowotomskim, któremu należy się jak największe poparcie miejscowego obywatelstwa. (kr.)

uzyskała w Gubinie zdecydowane zwycięstwo nad drużyną gubińską, odsuwając tym samym od siebie ewentualne niebezpieczeństwo spadku. Polonia była lepsza od gospodarzy i mogła uzyskać nawet cyfrowo wyższe zwycięstwo, lecz atak nie był zdolny, aby wykorzystać pewnych momentów podbramkowych. (kr)

Wagmo - Dyskobolia 5:0

Wysoka porażkę poniosła drużyna „Dyskobolii” z Grodziska z wynikiem 5:0. (Kr)

OGŁOSZENIA

LICYTACJA

na owoce ca 186 drzew przydrożnych czereśniowych odbędzie się w dniu 28 maja 1949 r. o godz. 10 rano w biurze majątności Szoldry, poczta Brodnica Sremska. 596

PRZETARG

Poznańskie Zakłady Papiernicze Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione w Poznaniu, Plac Wolności 3

ogłasza sprzedaż drogą przetargu ofertowego na dzień 30 maja br., o godz. 10, następujących samochodów osobowych, nie będących w użyciu i bez ogumienia:

Marki Hanomag typ Sturm
Marki D. K. W. typ P2-600

Oferty należy składać w Kancelarii Przedsiębiorstwa, — Samochody oglądać można w garażach fki „Malta” ul. Wołkowska, w godzinach urzędowych.

Zagubiono zaświadczenie RKU Bolesławiec, tymcz. zaświadczenie tożsamości, pośw. Obywatelstwa Polskiego — Zarząd Miejski, legitymację b. PPR — Pow. Komitet, odcinek wymeldowania i inne dokumenty wydane w Bolesławcu. Czarnobaj Lucjan — Gubin, Zwirki i Wigury 12. 597

Zagubiono dokument prawa własności na motocykl marki „Dukop” Nr. 81710 Matuszak Henryk, Zielona Góra, Fabryczna 23. 598

Zagubiono leg. PKP Nr. 64378 na nazwisko Szajkowski Leon, Gorzów, ul. Wasilewskiej 43. 599

Zagubiono kartę RKU — Ostrow. — Bładasiewicz Henryk, Bralin k. Kępna. 600

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
Poznań, ul. Kantaka 8/9. Konto P. K. O. Poznań V. 440. Telefon: Red. nac. 519-83. z-ca red. nac. 508-73, sekret. 518-87, red. ogólny 518-22, dyr. delegatury 529-36, kolportaż i prenumerata zamiejscowe 502-84 kolp. pren. Poznań 502-81, biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 32-48.
Wydawca: R. S. W. „Prasa”.
Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione. — Zakład Główny w Poznaniu.
K-1229

Kurs dla analfabetów w Międzyrzeczu

dalszym krokiem do usunięcia zacołania i ciemnoty

W Międzyrzeczu odbyło się uroczyste otwarcie kursu dla analfabetów, na które przybyli m. in. przewodnicząca WRN — tow. Helmańska, wicewóda Musiał, I sekretarz KP RPZR — tow. Kiełbik i inni.

Tow. Helmańska określiła Tydzień Oświaty jako walkę ze smutną spuścizną ustroju kapitalistycznego. Do roku 1939 mieliśmy w Polsce ok. 30 proc. analfabetów, uczenie zamknięte było dla synów robotników i chłopów — obecnie sytuacja uległa radykalnej zmianie.

W dalszym ciągu uroczystości kprator szkolny ob. Choraży wręczył zaświadczenia grupie obywateli, która w październiku r. ub. ukończyła w Policach koło Międzyrzecza kurs nauki pisania i czytania. Wzruśającym momentem były gratulacje Przewodniczącej Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Helmańskiej i ob. wicewódy Musiał, którzy serdecznie ściskali dłonie absolwentów kursu.

Jedną z absolwentek kursu podziękowała przedstawicielom władzy za udostępnienie im moż

żliwość nauki pisania i czytania.

W części artystycznej dzieci szkoły podstawowej odśpiewały hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i pieśń: „Jesteśmy młodą gwardią”. Duży udział w akademi

miała sekcja artystyczna koła Ligi Kobiet, dając wspaniałe recytacje i deklamacje.

Po zakończeniu goście zwiedzi li Muzeum Regionalne Ziemi Lubuskiej w Międzyrzeczu, Powiatową Bibliotekę Publiczną oraz Wystawę Książki. (ph)

Nareszcie umożliwiono młodzieży gorzowskiej uprawianie sportu wędkarskiego

Problem zrzeszenia młodzieży, wykazującej zamiłowanie do uprawiania sportu wędkarskiego, od dawna już domagał się konkretnego załatwienia. Czynniki, prowadzące walkę z klusownictwem, napotykać nad wodą, uzbrojonego w prymitywny sprzęt sportowy, przy stosowaniu wyłącznie do łowienia małych rybek, nie wiedziały po prostu, jakie wyciągnąć konsekwencje z przestępstwa, które w gruncie rzeczy przestępstwem nie było. Kończyło się przeważnie na odebraniu młodocianemu aspirantowi wędkarstwa kija leszczynowego, z przymocowaną do niego kilkumetrową nitką i haczykiem, zrobionym ze zwykłej szpilki. Chłopak o incydencie prędko zapominał i — na drugi dzień znowu wybierał się na rybki.

Ostatnio Zarząd Oddziału Okręgowego Związku Sportowego Wędkarzy „Warta” w Gorzo

wie zdecydował przyjmować do związku młodocianych amatorów wędkarstwa w wieku do lat 16, za zniżoną opłatą 220 zł rocznie. Chłopcy zgłaszający się do Związku powinni wykazać się pisemnym oświadczeniem rodziców, względnie opiekunów, wyrażających zgodę na wydanie młodocianemu legitymacji wędkarskiej. Zapisy przyjmuje skarbnik związku, ob. Średniawski przy ul. Wodnej 9.

Decyzja zarządu związku jest ponad wszelką wątpliwość konieczna i celowa. Po tym oświadczeniu jednakże młodociani sportowcy i ich rodzice, przyjąć do wiadomości, że dobre czasy tzw. „dzikiego wędkowania” należą do przeszłości. Klusownictwo, chociażby uprawiane przez młodocianych, nie będzie odłód absolutnie tolerowane, a winni narażą się na karę. (kr)

Nasze interwencje skutkują

Świetlica w Rybakowie będzie, ale i spółdzielnia jest potrzebna

Pisaliśmy nie dawno o trudnej sytuacji w jakiej znajdują się sezonowi robotnicy leśni w Rybakowie, w pow. gorzowskim, ponieważ nie posiadają m. in. ani spółdzielni, ani świetlicy. W związku z tym artykułem otrzymaliśmy list, który przedrukujemy w całości: „Jako wieś robotniczo-leśna składamy Redakcji „Gazety Lubuskiej” serdeczne podziękowanie za poruszenie najważniejszych bolączek naszej gromady na łamach pisma robotniczego.

Od czasu ukazania się artykułu wiele się u nas zmieniło.

Możemy pochwalić się, że wkrótce będziemy mieli własną świetlicę, zorganizowaną wyłącznie dzięki pracy mieszkańców gromady, bez pomocy z zewnątrz. Zebraliśmy już nawet 1500 zł z różnych imprez, za które kupimy książki i zaoponujemy gazety do naszej czyteln. Poza tym otrzymaliś

my obietnicę pomocy Gminnej Rady Narodowej, w naszych poczynaniach.

Sprawa Spółdzielni jeszcze nie ruszyła i zarząd Gminnej Spółdzielni w Santoku nie opowiedział się jeszcze, czy uruchomi u nas tak konieczną filię, czy też nie.

Prosimy Redakcję, żeby zainicjowała się tą sprawą ponownie, bo to z pewnością bardziej pomoże, niż nasze kołata

nia. Ślemy Redakcji pozdrowienia i prosimy częściej o nas pisać, bo to bardzo ożywia nasze życie w gromadzie”.

— Zapewniamy robotników Rybakowa, że będziemy tak długo interweniować u odpowiednich władz, aż w gromadzie znajdzie się spółdzielnia, radio i wszystko co daje pełnię życia kulturalnego w ośrodkach położonych z dala od miasta. (El-be)

W Ośrodku Zdrowia w Zielonej Górze warunki szczepień przeciw durowi urągają wszelkim wymogom higieny

Kierownictwo Ośrodka Zdrowia zorganizowało w tych dniach szczepienia przeciwtyfusowe. Odbywają się one w lokalu przy ul. Gen. Stalina 17.

Wchodząc do posesji, niczym nie przypominającej Ośrodka Zdrowia, już przy przekroczeniu progu domu, słyszy się niesamowite krzyki dzieci.

W pokoju mającym służyć za poczekalnię o bardzo nieestetycznym wyglądzie, panuje niemożliwy zaduch. Okna pozamykane są na wszystkie spusty. Zdarza się, że na podłogi padają zemdlale dzieci lub towarzyszące im matki.

Przy stole siedzą dwie kancelistki, notując w księgach dzieci, które przyszły do szczepienia. Za przepierzeniem z nieheblowanych desek, urzęduje jedna tylko sanitariuszka, która siedzi przy zwykłym biurku. Leży na nim kawałek ligniny, na której stoi buteleczka surowicy z gumowym korkiem, w który wbiła jest igła do strzykawki, niczym nie zabezpieczona od kurzu i owadów, przenoszących bakterie.

Igły do strzykawek spoczywają w na wóół otwartym sterylizatorze. Pomimo, że igły te są wygotowane, nie gwarantują one czystości, gdyż do niezamkniętego sterylizatora ma dostęp kurz i muchy.

Przy biurku tłoczy się około 20-ga dzieci i tyleż ich opiekunów. Dziecko, otrzymujące zastrzyk krzyczy w niebogłosy, — przykład działa na inne — harmider jest nie do opisania.

Taki stan rzeczy musi być czym prędzej zlikwidowany. Wi nien się tym zająć lekarz powiatowy oraz władze sanitarne. Ażeby akcja szczepienia odbywać się mogła we właściwy sposób, należy przede wszystkim zmienić lokal. Przy szczepieniach powinno być zatrudnionych co najmniej 5 osób, pracujących pod nadzorem lekarza, — Jeśli się te błędy naprawi, wówczas nie będzie niepotrzebnych wypadków zemdleń i skarg, jakie wpływają do Od

działu Redakcji Gazety Lubuskiej od rodziców, pragnących uchronić swe dzieci przed zakaźną chorobą. (Wz)

CHOCHLIK PROSTUJE

W numerze 133 „Gazety Lubuskiej” z dnia 18 bin. do notatki kronikarskiej z Zielonej Góry pt. „Samochód ciężarowy dla Straży Pożarnej” zakradł się chochlik drukarski. Łobuz ten, który pasjami lubi patrzeć na wielkie zderzanie ludzi z powodu małych spraw, zmienił tylko literę Z na O.

Na skutek tego figla nie trzeba było długo czekać. Na drugi dzień po ukazaniu się notatki, zadzwonił w redakcji telefon i poirytowany głos zażądał „kategorycznie” sprostowania, że samochód ciężarowy został przeznaczony dla Zawodowej, a nie Ochotniczej Straży Pożarnej.

Chochlik rad nie rad przyznał się do winy i według życzenia zielonogórskiej Zaw. Straży Pożarnej swój błąd niniejszy prostuje.

Teraz zapewne samochód już nie odmówi posłuszeństwa Zawodowej Straży Pożarnej.



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA
TEL. 855

Ważniejsze nry telefonów:
Ważne telefony:
Straż Pożarna - alarmowy 800
Milicja Obywatelska 555 i 666
Urząd Bezpieczeństwa: 307 i 308
Komitet Miejski PZPR 623
Pomiet Pow. PZPR 509
Szpital Miejski — 562
Karetka Pogotowia Ub. Społ 501
Komisariat Milicji Obywatelskiej: 555
Komenda Powiatowa Milicji Obywatelskiej: 666
Zarząd Miejski (Centrala) 602—604
Starostwo Powiatowe (Centrala): 611 — 613
Pogotowie nocne Ub. Społecznej i karetka do przewozu chorych: 501
Apteka pod Lwem, ul. Krzywoustego nr 4a — 900
Apteka pod Słońcem, ul. Dzieci Wrzesińskich nr 29 — 833
Apteka Ubezpiecz. Społecznej, ul. Drzymala nr 44 — 336.

Repertuar kin:
SLONCE:
Od 26—31 5. 49 r. „Moja miła” — film prod. Radzieckiej.

CAPITOL:
Od 23—25 5. 49 r. „Piękna przystojna” — film prod. francuskiej.

—O—

SEKCJA PRELEGENTÓW TPFR.

W sali Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego odbyło się zebranie prezesów koł TPFR z terenu Gorzowa, na którym po omówieniu spraw organizacyjnych i współpracy pomiędzy poszczególnymi kołami utworzono sekcję prelegentów przy zarządzie górkim. Kierownictwo sekcji powierzono ob. siedmiu Cyplikowi. Zadaniem nowej sekcji będzie dostarczanie prelegentów na zebrania i imprezy TPFR. (el)

„URSUS” I „TRANSPORTOWIEC” JEDNYM KLUBEM SPORTOWYM

20 maja odbyło się zebranie zarządów koł sportowych „Urusa” i „Transportowca” z udziałem inspektora okręgowego, ob. M. Smo czeńskiego.

Na zebraniu tym uchwalono, że oba koła sportowe połączą się w jeden klub sportowy „Sta”. Wy sunięto dalszą propozycję, żeby w Gorzowie powstały dwa silne kluby „Gwardia” i „Sta”. (el)

KOMITET ZŁOTU MŁODZIEŻY DZIAŁA

W poniedziałek odbyło się w świetlicy PZPR przy starostwie, pod przewodnictwem mgr. E. Pi larskiego posiedzenie Komitetu Złotu ZMP okręgu gorzowskiego, na którym kierownik poszczególnych sekcji zdali sprawozdanie z poczynionych dotąd przygotowań.

Stwierdzono, że praca wszystkich sekcji posunęła się naprzód, tak, że na zebraniu w dniu 30 ma ja, wszelkie teksty i projekty zostaną definitywnie zaaprobowane przez cały komitet złotu. Termin złotu ustalono na dzień 12 czerwca.

WAŻNE DLA MATURZYSTÓW CHCĄCYCH SIĘ POSWIECIĆ STUDIUM WYCHOWANIA FIZYCZNEGO
Powiatowa Komenda „Służba Polsce” informuje, że termin składania podań o przyjęcie na Akademię Wychowania Fizycznego, Warszawa — Bielany 45, upływa z dnem 10 czerwca br. Podania na leżny kierować przez Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej w Poznaniu ul. Chęłmńskiego 21.
Szczegółowych informacji udziela komenda SF w Gorzowie przy ul. Poniatowskiego, oraz Redakcja „Gazety Lubuskiej” ul. Hawelańska

Akademicki Mickiewicz w PILE

Staraniem Miejskiego Komitetu Obchodu 150-lecia Urodzin Adama Mickiewicza odbyła się tu akademicki ku czci Wielkiego Wieszczka.

W oświetlonej udekorowanej sali Szkoły Powszechnej nr 3 — o godz. 15 zgromadziła się młodzież i świat pracy, by wysłuchać referatu o poecie — re wolucjonistę oraz inscenizacji z Dziadów cz. II i „Roman tyzmu”.

Reytacji Ody do młodości, Do Przyjaciół Moskali oraz Pieśń Flaretów — były dalszym ciągiem programu.

Wypelniona po brzegi sala świadczyła o wielkim zainteresowaniu społeczeństwa.



ODDZIAŁ REDAKCJI „GAZETY LUBUSKIEJ”
ul. Zeromskiego nr 3, tel. 400.
WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW
Milicja Obywatelska: 104 i 144.
Szpital Powiatowy: 125 i 854.
PCK: 482.

Karetka Pogotowia Ubezpieczalni Społecznej: 873.
Straż Pożarna: 149.

—O—
NOWA PRACOWNIA KRAWIECKA

W ostatnich dniach otwarta została przy ul. Mariackiej pracownia krawiecka Spółdzielni Pracy Inwalidów Wojennych RP. Z dniem spółdzielni jest zatrudnionych inwalidów nie przyjeżdżających do inwalidów do inwalidów z powodu swego inwalidstwa do inwalidów zakładów pracy, oraz zapatrzywanie świata pracy w tanio i fachowo wykonaną krawieczyznę.

GODZ. URZĘDOWANIA OBWOD. URZĘDU MIAR

Obwodowy Urząd Miar, mieszczący się przy ul. pl. Wielkopolskiej 6, z powodu przeprowadzonych obecnie kontroli wag i przy rządów pomiarowych, przyjmując interesantów tylko w piątki i soboty w godzinach od 8—12.

INFORMACYJNE ZEBRANIE ZIW. RP.

W dniu 29 bin. w lokalu przy ul. Dąbrowskiego 60 odbędzie się o godz. 13 informacyjne zebranie ZIW. Inwalidów Wojennych RP. Ce lem zebrania będzie zapoznanie członków z uchwałami i rozporządzeniami Zarządu Głównego ZIW. Inwalidów Wojennych RP.

WALNE ZGROMADZENIE POMOCNICZEJ SPÓŁDZIELNI RZEMIEŚNICZEJ

Dnia 30. 5. o godz. 9 w sali Okr. ZW. Cechów w Zielonej Górze przy ul. Szkolnej i odbędzie się roczne walne zgromadzenie członków Pomocniczej Spółdzielni Rzemieśniczej przy P. ZW. Cechów Rzemieśniczych.

Przedmiotem obrad zgromadzenia, będzie wybór rady nadzorczej spółdzielni, sprawozdanie z rocznej działalności i nakreślenie planu pracy na bieżący rok.

BOJKA NA ZABAWIE ZAKOŃCZYŁA SIĘ W SZPITALU

Ob. Michał Praczek i Emil Bykowski zamieszkali w Cigacicach, w czasie bojki zostali ciężko poranieni. Ob. Praczek otrzymał kilka ran cięczych w głowę i obrażenia całego ciała, a ob. Bykowski doznał głębokiej rany w kark i potłuczenia głowy. Załamowana karetka pogotowia przewiozła obojgu do Szpitala Powiatowego przy ul. Gen. Stalina.

Sport na Ziemi Lubuskiej

Wagmowcy nawiązują łączność ze wsią również na niwie sportu

W ubiegłą niedzielę drużyna piłkarska Wagmo, bawiła wspólnie z orkiestrą, przodownikami pracy i zespołem artystycznym Szkoły Przemysłowej w Bojadłach, gdzie oprócz koncertu i imprezy artystycznej odbył się trójmecz piłki ski pomiędzy ZS Gwardia Bojadła, ZS Gwardia Zielona Gó a i Wagmo I.

Bojadła po raz pierwszy gościły u siebie zespoły sportowe Zielonej Góry. Powitanie drużyn, jakie odbyło się przed imprezą na długo pozostanie w pamięci mieszkańców Bojadł.

„Przyjechaliliśmy nawiązać z Wami łączność również na niwie sportowej — powiedział tow. Kubiak, kierownik sekcji piłkarskiej Wagmo, podczas gdy jedenastka Wagmowców wręczała swoim kolegom z Bojadł bukietki kwiatów.

W trójmecz jako pierwsze spotkały się ZS Gwardia Bojadła z Gwardia Zielonogórska. Zupelnie zasłużył zwyciężyła Gwardia Bojadła w stosunku 2:1. Obie drużyny jakkolwiek młode, bo istniejące zaledwie kilka miesięcy, w grę włożyły dużo ambicji. Technicznie są jeszcze słabe i potrzeba im systematycznego treningu.

W drugim meczu spotkało się Wagmo z Gwardia Bojadła, zwyciężając ją w stosunku 2:1. Wynik meczu w ogóle nie odpowiadał przebiegowi gry i odnosiło się wrażenie, że Wagmowcy urządzają sobie dobry trening.

Natychmiast po tym spotkaniu Wagmowcy spotkali się z Gwardia Zielonogórska. W meczu tym pokazali zebranej

publiczności swoją kondycję i właściwy sposób strzelania bramkę. Wygrali wysoko w stosunku 11:0.

Sportowcy więcej z Bojadł zobaczyli dwa rodzaje spotkań i właściwy sposób opanowania piłki i gry.

W czasie zawodów przegrywała orkiestra Wagmo.

Publiczności około 500 osób oraz około 200 Wagmowców, przybyłych razem z ekipą. (Mi)

Bieg Narodowy w Krzyżu

Zrzeszenie Sportowe „Kolejarz” w Krzyżu, doceniając znaczenie biegów narodowych urządziło bieg, w którym wzięło udział 50 zawodników.

Przed rozpoczęciem biegów przemówił prezes klubu tow. Bobrowski. Następnie przy dźwiękach hymnu państwowego wciągnięta flaga na maszt. Rozpoczęły się biegi.

Wynik poszczególnych konkurencji są następujące: kobiety 500 m 15—17 lat. 1) Szu mowska w. 1.45.00. 2) Pióro Danuta 1.47.00. 3) Sidorowicz Helena 1.48.00.

Mężczyźni 1.000 m 15—17 lat. 1) Bierbosz 3.16.00. 2) No

Pogrom Zjednoczonych na własnym boisku

Kolejarz (Gorzów) — Zjednoczeni (Poznań) 7:2 (6:2)

Do spotkania tego obie drużyny wystąpiły w swych najsilniejszych składach. Kolejarze grali bardzo dobrze. Ich lotny atak był najlepszą częścią drużyny z Maciejewicz na czele. Z pomocników podobał się młodzieńki Łokso. Obrona jak zwykle pewna, o ośmowcającym wykopie, spełniała swoje zadanie. W bramce Mielczarek zawił jedną bramkę, stratę tę jednak wyrównał później.

Zjednoczeni ustępowali gorzowianom pod każdym względem. Ich akcje dobrze rozpoczynane, kończyły się z reguły na obronie kolejarzy. Najlepszym graczem w drużynie Zjednoczonych był Matłoka, dobrze również zagrał Wojciechowski.

W pierwszej części gry, bramki posypały się jak z rogu obfitości. Serię rozpoczął w 5 min. gry — Maciejewski.

W 9 min. za rekę na przedpolu karnym, sędzia niesłusznie dyktuje jedenastkę przeciwko Kolejarzom. Strzela Sikora. Błyskawiczny strzał i jest 1:1.

Na zmianę wyniku nie czekano długo. Atak gorzowian jak lawina ruszył na bramkę przeciwnika. Doskonałe zagranie całego ataku, i w 11 min. z podania Marcinkiewicza II, Maciejewski strzela głową drugą bramkę, zmieniając wynik na 2:1.

Następuje teraz kilka wypadków ataku Zjednoczonych na bramkę Mielczarka jednak bezskutecznych. Marcinkiewicz I, wypatuje wykop swego obrońcy i wysyła w bój Szonbergera, ten podaje do Miazka, który pięknym strzałem w 19 min. podwyższa wynik na 3:1.

W 22 min. Matłoka strzela z wolnego drugą bramkę dla Zjednoczonych. Jest 3:2.

Czwarta bramka dla kolejarzy padła w 25 min. ze strzału Miazka, a w 37 min. Marcinkiewicz II, podwyższył wynik na 5:2. Wynik do przerwy ustalił Maciejewski, zdobywając z karnego szóstą bramkę. Atak gorzowian nie wykorzystuje wielu okazji do zdobycia bramki. Szonberger marnuje cztery murawne okazje. Również inni ataku gorzowian zaprzeczają doskonałe podania Maciejewskiego. Strzały idą w aut, lub wysoko nad bramką. Jedynie Marcinkiewicz II z pojedynku z bramkarzem Zjednoczonych, wychodzi zwycięsko, strzelając w 22 min. ostatnią bramkę dnia.

Sędziował Kwiatkowski z Poznania. Widzów ponad 1.000 osób. (Ok)

KS Traktory Sulechów

ZZK Wolsztyn 6:1 (4:0)

Na stadionie sportowym w Sulechowie odbył się mecz piłki nożnej KS Traktory contra ZZK Wolsztyn

Drużyna „Sulechowianka” przewyższała gości, bijąc przeciwnika do przerwy 4:0, po przerwie ustalając ostateczny wynik 6:1 na swoją korzyść. Podkreślić należy wyjątkowo dobrą grę Bratka, Boganca, Kowalskiego z Sulechowiarki.

PAUL ROBESON

Robeson, — potomek zbiegłego niewolnika, jest nie tylko światowej sławy artystą, ale także człowiekiem wszechstronnej wiedzy, działaczem społecznym, walczącym przeciw dyskryminacji rasowej, jest przedstawicielem tej grupy społeczeństwa amerykańskiego, która uważa, że można budować życie tylko na podstawie pokoju światowego.

Paul Robeson był jednym z wybitniejszych uczestników ostatniego paryskiego Kongresu Pokoju. Powitany na kongresie szczególnie serdecznie, artysta powiedział m. in.: „Przynoszę Wam pozdrowienia od milionów zurykłych ludzi z Ameryki, którzy chcą pokoju. Zdażemy sobie sprawę, jaką ostoją pokój i demokracji jest Związek Radziecki. Występujemy przeciwko odbudowie faszystowskich Niemiec i pomocy dla frankistowskiej Hiszpanii. Jesteśmy zdecydowani przyłączyć się do milionów ludzi, walczących o pokój”.

Paul Robeson w czasie swego pobytu w Polsce da szereg koncertów dla najszerszej publiczności, dla świata pracy. Pierwszy z koncertów przeznaczony dla uczestników kongresu Zw. Zawodowców odbędzie się w hallu Politechniki Warszawskiej, następny — na Stadionie W. P.

Przewidywane są poza tym występy znakomitego śpiewaka w hali fabryki „Ursus” we Wrocławiu — w hali ludowej (2 koncerty), oraz w Poznaniu w fabryce Cegielskiego i w auli Uniwersytetu.

KUK wydał 1300 tysięcy tomów DOBRA i TANIA KSIĄŻKA dla LUDZI PRACY

Wszyscy ci, których Polska Ludowa nauczyła czytać i pisać muszą zdobyte umiejętności pogłębiać, uzupełniać, utrwalać. Jest to możliwe tylko przez utrzymanie żywego kontaktu z gazetą i książką. Każdemu, kto po ukończeniu kursu nie będzie czytał, prędzej czy później grozi wtórny analfabetyzm. Aby temu przeciwdziałać, musimy zaopatrzyć się w potężną broń, jaką na tym odcinku stanowi książka.

W okresie przedwojennym, książka ze względu na swą wysoką cenę, rzadko docierała do izby robotnika, czy pod strzechę chłopca. Warunkiem spopularyzowania książki wśród najszerzych mas pracujących jest jej taniota, idąca w parze z wartością, jaką stanowi ona pod względem ideologicznym i literackim.

W marcu br. minął rok, gdy uchwała Komitetu Ministrów do Spraw Kultury powołany został Komitet Upowszechnienia Książki. Komitet ten opracował dokładnie plan wydania dzieł z zakresu popularnonaukowego, beletrystyki itp. uwzględniając najlepszych autorów polskich i obcych. Dotychczas na zlecenie KUK wydrukowano 14 tytułów w liczbie 26 tomów po 50.000 egz. każdy, co stanowi 1.300.000 książek. Zamierzenia są wydawnictwa KUK sięgają dwustu tytułów.

Największym osiągnięciem KUK jest taniota książki. Dzie-

ki wysokiemu nakładowi cena jednego tomu wynosi 100 zł. Biorąc pod uwagę, że kwota ta równa się mniej więcej cenie 2 paczek papierosów, śmiało możemy stwierdzić, że cena 100 zł. za tom KUK jest ceną dostępną dla wszystkich. Potwierdziło to zresztą życie. Wydane książki w przeciągu kilku zaledwie miesięcy rozeszły się, niektóre są już zupełnie wyczerpane. KUK myśli obecnie o dalszych nakładach. Naczelne hasło KUK „W każdym domu biblioteka” — jest realizowane w pełnej rozciągłości.

Wśród dotychczasowych wydawnictw Komitetu Upowszechnienia Książki mamy następujące pozycje: H. Bek „Szosa Wołokołamska”, M. Gorki „Matka”, W. Hugo „Nędznicy”, B. Prus „Placówka”, B. Prus „Faraon”, J. Wiktor „Orka na ugorze”, H. Sienkiewicz „W pustyni i puszcy”, H. Sienkiewicz „Krzyżacy”, S. Sempolowska „Na ratunek”, E. Orzeszkowa „Dziurdziowie”, W. Orkan „W rozłokach”, J. I. Kraszewski „Stara Baśń”, J. I. Kraszewski „Starosta warszawski” i T. Jeż „Naręczona Harembaszy”.

Rozprowadzaniem wydawnictw KUK zajmują się Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, które w Poznaniu mają swą siedzibę przy ul. Ogrodowej nr 11.

Na terenie Wielkopolski dotychczas 1354 osoby prenumerują książki K.U.K. Wśród prenumeratorów obok robotników i chłopów mamy pracowników biurowych i nauczycieli, a nadto szkoły, biblioteki zakładowe, świetlice, związki zawodowe itp. Największym po-

wodzeniem na terenie naszego województwa cieszą się „Krzyżacy”. Powieść ta rozeszła się w terenie w ilości 1.500 egz., pod względem liczebnym niewiele ustępując ulubionej przez młodzież książce H. Sienkiewicza „W pustyni i w puszcy”. Z nie mniejszym zainteresowaniem spotkała się Gorkiego „Matka”, Beka — „Szosa Wołokołamska”, czy Sempolowskiej „Na ratunek”.

Książki KUK, dobre i tanie książki, szybko zdobywają czytelników. Książki autorów polskich i obcych chętnie są czytane przez starszych i młodzież, powiększają one skromne zbiory książek osób prywatnych, zapelniają półki szaf bibliotecznych. (e. n.)

W CZERWIE I DZIŚ

Szkolnictwo artystyczne

Wszystkie działy szkolnictwa artystycznego — a więc szkolnictwo plastyczne, teatralne i muzyczne — wykazują, w porównaniu z okresem przedwojennym, ogromny rozwój.

Szkół teatralnych, których w r. 1938 było 2, mamy obecnie 6 z liczbą studiujących — 78 przed wojną i 365 obecnie.

Szkół muzycznych wszystkich stopni było 135 z 14 tysiącami uczniów, obecnie mamy ich ponad 300 z 22 tysiącami uczniów.

Nie mniejszy rozwój wykazuje szkolnictwo plastyczne — przed wojną czynne były 24 szkoły z 980 uczniami, obecnie mamy 54 szkoły tego typu, z 4.000 uczniów.

Przed wojną mieliśmy dwie akademie sztuk pięknych i trzy konserwatoria, obecnie pracują dwie akademie, 7 wyższych szkół plastycznych i 45 licealnych szkół plastycznych. Wyższych szkół muzycznych mamy 9 i 72 licea muzyczne.

Zmienił się równocześnie skład młodzieży w szkołach artystycznych. Liczba młodzieży robotniczej przekracza 40 proc., a liczba młodzieży chłopskiej — 20 proc. ogólnej liczby uczniów.

STANISŁAW MONIUSZKO (w 130 rocznicę urodzin)

Rok bieżący przynosi szereg rocznic związanych z twórczością polskich kompozytorów. Do historii kultury polskiej przejdzie on m. in. pod nazwą „Roku Chopinowskiego”, które go celem jest zbliżenie genialnego dzieła narodowego artysty do szerokiego mas ludowych.

Nowe spojrzenie na twórczość Chopina, na formy w jakich się wyraża i drogi, które wskazuje — zmuszają nas do skontrolowania wielu sądów, zarówno w stosunku do muzyki polskiej okresu przed i po Chopinowskiego, jak i współczesnej.

Na tym tle postać i twórczość Stanisława Moniuszki nie tylko nie traci z dotychczasowej popularności — może dołączyć do szeregu twórców, którzy w jednostronnie pojmowanej — ale zyskuje na wyrazistości.

Miarą oporów, z jakimi przyjmowano w kraju wszystko, co nie było modnym towaram zagranicznym, a odbiegało od mało wybrednych pod względem artystycznym wzorów krajowej twórczości — niech będzie zdanie J. I. Kraszewskiego, który z okazji pojawienia się pierwszych pieśni moniuszkowskich „Śpiewnika domowego” pisał m. in.: „Prosiłbym tylko szanownego kompozytora, aby mając wzgląd na przyszłą i pożądaną popularność swych pieśni uczynił je o ile możności przystępnymi dla ogółu, u nas mało usposobionego i niechętnie walczącego z najmniejszą trudnością...”

Moniuszko znał doskonale środowisko, wśród którego i dla którego tworzył. Było to środowisko, wśród którego i dla którego tworzył. Było to środowisko szlacheckie i mieszczańskie.

Całe jego życie, to świadoma służba sprawie muzyki polskiej. Znał miarę i wartość swego talentu, lecz znał również niewysoki poziom i upodobania tych, dla których tworzył. Jednak twórczością swą nie schodził swemu środowisku, nie czynił ustępstw za cenę łatwej popularności. Przeciwnie, dzielami swymi — tak bardzo różnorodnymi, jeśli idzie o wybór formy, podnosił i kształcił smak artystyczny słuchaczy, budując podstawy muzyki narodowej.

Wiemy, że wileńskie wykonanie dwuaktowej wówczas „Halki” (1848 r.), od-

było się tylko w wersji estradowej. Na premierę warszawską musiał kompozytor czekać jeszcze dziesięć lat. Ale nawet estradowa forma pokazania opery związana była prawie z nieprzewidywalnymi trudnościami. Wykonawcy byli amatorami, a o orkiestrze wileńskiej pisał Moniuszko: „Orkiestra nasza bardzo niekompletna. Fagoty ani zapachu, obój jeden, a do niczego. Klarinet tak sfałszowany, że wolabym raczej, aby wcale nie egzystował. Wątpię, aby walczyli, a trąby jeszcze słabsze, za to puzon grzmi za wszystkich. Kotły są — doskonałe, ale kotłisty nie mamy — kwartet więcej jak mierny... po tych objawieniach zapytasz, jakim sposobem odgrywam koncerta? Oto naprzód: piszę wyłącznie na naszą orkiestrę — znając onej niebezpieczeństwa według ostrożnie i jakoś mi się udaje — wróżę z tych pętów o moim geniuszu!”

Dwustu sześćdziesięcioma pieśniami (wśród nich liczne do poezji Mickiewicza) stworzył polską pieśń artystyczną, po dziś dzień żywą i wzruszającą. Wiele z nich zyskało tak wielką popularność, że śpiewając je — nie wie się, że autorem ich jest Moniuszko.

Jako kompozytor operowy stał się twórcą opery narodowej. „Halka”, „Straszny dwór” i „Hrabina” to nie tylko arcydzieła o znaczeniu narodowym, polskim. Zagraniczne wykonania „Halki” i „Straszny dwór” (ostatnie m. in. w operze kijowskiej, w Leningradzie i Bernie) zgodnie łączą uznanie krytyki i zachwyt publiczności dla dzieła polskiego twórcy.

Dzisiaj, w Polsce Ludowej, dzieła Moniuszki przemawiają do najszerzych mas bezpośrednią swego piękna. Stają się istotnie własnością narodu — i tak za życia twórcy nieosiągalne marzenie — zmieniła się dziś w rzeczywistość. (Jot)



Co czytać?

Sp. Wyd. „Książka i Wiedza” wydała bardzo aktualną i pożyteczną broszurę pt. „ZSRR w walce o pokój”. Obszerny wstęp dobrze wprowadza czytelnika w istotę zagadnienia, tj. walki o utrzymanie i utrwalenie pokoju, prowadzonej przez siły demokratyczne całego świata pod przewodnictwem Związku Radzieckiego.

Na przykładzie polityki wielkich mocarstw w Niemczech autor wstępu uwidnia zasadniczą różnicę metod i działań pomiędzy pokojową polityką Związku Radzieckiego, a tendencjami imperialistycznego bloku anglosaskiego, który zmierza — w celach

agresywnych — do odbudowy niemieckiego militarystu, wspartego o potencjał gospodarczy Niemiec Zachodnich.

W oddzielnej broszurze wydała „Książka i Wiedza” obszerny Referat tow. wicepremiera Hilarego Minc, wygłoszony w dniu 18 grudnia 1948 r. na Kongresie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W Referacie tym tow. Minc omawia nasze dotychczasowe osiągnięcia gospodarcze w dziedzinie przemysłu, handlu, rolnictwa transportu itd., oraz kreśli szeroko zakrojone plany gospodarki narodowej na lata najbliższe.

Epoka naszych dziadków, spóś ich myślenia i życia, pruderia kultury — wszystko to ukazane w zwierciadle teatru, dzieła na nas lepiej, niż najbardziej trafny opis.

Dla całej galerii typów i typków na scenie ma widz współczesny pobłażanie z domieszką zainteresowania, jak dla czegoś nieznanego, a bezpowrotnie przeminiałego.

Treścią krotoczwili są perypetie młodej wdówki Jadzi, którą podają się za jej kuzynki, dwie matrony: Eufensia i Hortensja, starając się odwieść od powrotnego zamążpójścia. Obawiają się one bowiem stracić dach nad głową z chwilą przejścia Jadzi pod opiekę męża. Planom tym jednak sprzeciwia się cała — niezmiernie liczna — rodzinka, mająca otrzymać spadek dopiero w dniu ślubu Jadzi. Wszystko kończy się — jak zawsze w tego rodzaju utworach — bardzo pomyślnie.

Reżyseria dyr. ST. WINIECKIEGO nadała przedstawieniu dobre tempo; jedynie ostatni akt trochę się dłuży. Poszczególne dialogi i sytuacje opracowane zostały starannie. Na wysokości zadania nie stanął tylko dekorator, tworząc bombonierkowe, zupełnie nie stylowe wnętrza.

Z wykonawców największą uwagę zwracali na siebie H. DOBRZANKA w roli tytułowej i ST. WINIECKI, jako jej narzeczony. H. Dobrzańska górowała poza tym nad resztą zespołu pięknym głosem. C. JUSKI wydobyt z roli wuj Mieczysława wiele komizmu, wątpliwości budził jedynie jego dialekt, a zwłaszcza zbyt nienaturalna charakterystyka.

Na wyróżnienie zasługują jeszcze: B. GRUDZIŃSKA (b. dobra!) i H. ZWIERSKA, grające role kuzynek Jadzi. J. SMU-



polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego. Nie koniecznie musimy kształtować charaktery na mitycznych i fantastycznych bajkach. Trzeba i można z większym pożytkiem opowiadać dzieciom np. o wielkim Polaku — Jarosławie Dąbrowskim, o Feliksie Dzierżyńskim, o bohaterskim generale Walerze Świerczewskim.

Przedstawienie „Królowa Śnieżka” zostało zrobione w poznajskim Teatrze Aktora ciekawie. Częste zmiany dekoracji sprawiają, że spektakl jest barwny i atrakcyjny. Do zastępstwa reżyserki M. D'ALPHONSE należy m. in. wydobyć maksimum z młodych aktorów. Karzki poruszały się i mówiły na scenie ze swadą i dużą naturalnością.

Spółród artystów wyróżnia się specjalnie dyr. H. LUBICZ w roli Rokany. B. ekspresyjna gra tej artystki robiła duże wrażenie. J. RATAJSKA była wprost idealną odtwórczynią roli nieszcześliwej Śnieżki. WŁ. OLSZAK tym razem za mało przekonujący.

W sumie przedstawienie godne polecenia dla dzieci od lat 5-75.

TEATR IM. BOGUSŁAWSKIEGO W KALISZU WYSTAWIA KOMEDIĘ MUZYCZNĄ „JADZIA WDOVA”

Autorzy tej komedii: galicyjski obywatel Abrahamowicz i aktor Ruskowski byli pod wielkim wpływem bohaterów fredrowskich. Dowodem tego jest podobieństwo bohaterów ich komedii do postaci ze sztuk Fredry. Bohaterowie ich komedii są już tylko mniej zamożni, bardziej zgubiali i skotłuniali. Z tego też powodu przysięgają znowu postaciom z komedii Bałuckiego.

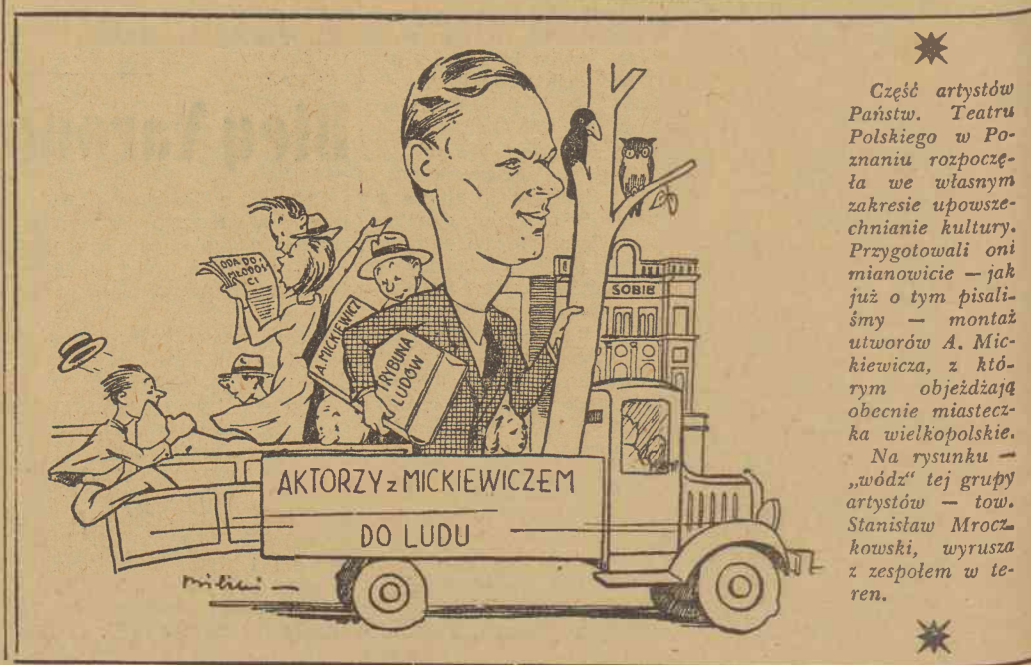


dyr. St. Winiecki

RAWKA, J. BERNAS, ST. MOSKALEWICZ, R. CICHOCKI i M. ŻYRO. Postać dandysa Pyszczalskiego miała w wykonaniu ZB. MICHAŁOWSKIEGO za mało życia.

Celem zasilenia kasy wybrano rzecz przyjemną i szczerze zabawną.

(Mol.)



Część artystów Państw. Teatru Polskiego w Poznaniu rozpoczęła we własnym zakresie upowszechnianie kultury. Przygotowali oni mianowicie — jak już o tym pisaliśmy — montaż utworów A. Mickiewicza, z którym objeżdżają obecnie miasteczka wielkopolskie. Na rysunku — „wódek” tej grupy artystów — tow. Stanisław Mroczkowski, wyrusza z zespołem w teren.



dyr. H. Lubicz

OSTATNIA POZYCJA TEATRU AKTORA I LALKI W POZNANIU JEST „KRÓLEWNA ŚNIEŻKA”

Kraina zlej królowej Rokany i na odludziu stojąca chata do brych karzeków — to świat, w którym decydują się losy małej Śnieżki. Jest to kraina baśni i nieprawdopodobnych sytuacji, a przecież ani na chwilę w czasie trwania przedstawienia nie tracimy wiary w prawdziwość tych postaci i ich przeżyć. Taka jest bowiem siła bajki, którą słusznie się nazywa „najprostszym wyrazem poezji ludowej”.

Jakie często bajki, słuchane w dzieciństwie, albo czytane w różnych okresach życia, wpływają na ukształtowanie się naszych charakterów. Bajka uczy i wydobywa z człowieka najlepsze jego wartości, a łepi wady i złe nawyki. „Królowa Śnieżka” ma w tej dziedzinie niezmiernie bogatą przeszłość. Badacze tego rodzaju utworów wynaleźli jej pierwowzory jeszcze w kulturze indyjskiej, skąd miała się rozleść po całym świecie. Piętnując pustkę życia w zamku, a podkreślając znaczenie ludzi moliżnej pracy, „Królowa Śnieżka” posiada dużą wartość.

Na marginesie wystawienia tej bajki należy zwrócić uwagę, iż możnaby nawet dla małych dzieci opracować szereg opowiadań, nadających się do inscenizacji, a mówiących o chlubnych tradycjach